



temat numeru

## Dubaj

kolos na zadłużonych nogach

studia za granicą

## Hiszpania



Bogactwo **Chin**



Inżynieria finansowa



employer **BRANDING**



KARTY ZBLIŻENIOWE



CYCLE **CHIC**



# FORWARD

magazyn studencki

## Redaktor naczelna:

Katarzyna Błaszkwicz

## Zespół projektowy:

Joanna Sobczak  
Ewelina Dąbrowska  
Łukasz Jabłoński

## Koordynator projektu

Paulina Kuzańska

## Autorzy tekstów:

Katarzyna Błaszkwicz  
Martyna Czapska  
Agnieszka Forzpańczyk  
Piotr Gregor  
Żaklina Jabłońska  
Klaudia Kaczmarek  
Paweł Kokot  
Joanna Sobczak  
Anna Pawłowska  
Damian Wojarski  
Magdalena Wojciechowska  
Karolina Zarychta



## SKN Progress Uniwersytet Łódzki

Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny  
Instytut Finansów,  
Bankowości i Ubezpieczeń  
Ul. Rewolucji 1905r. 41  
90-255 Łódź  
Siedziba: pok. P-219  
Tel/Fax (0-42) 635-51-05  
progress@progress.org.pl  
www.progress.org.pl

"Wszystkie materiały chronione są prawem autorskim. Przedruk lub rozpowszechnianie w jakiegokolwiek formie i jakimkolwiek języku bez pisemnej zgody wydawcy jest zabronione."

## Witajcie!

Przed Wami już piąty numer Forwardu - mamy nadzieję, że na piątkę. Po raz kolejny z przyjemnością możemy donieść Wam o naszych sukcesach: rozszerzeniu dystrybucji o kolejne miejsca, między innymi Politechnikę Łódzką i Akademię Ekonomiczną w Katowicach, i zwiększeniu nakładu. Również takie projekty, jak SFI czy PAC, o których możecie przeczytać na końcu, pomagają dotrzeć do nowych czytelników. Dzięki temu Forward staje się prawdziwie ogólnopolskim czasopismem! Mamy nadzieję, że to zmotywuje Was do jeszcze większej aktywności przy współtworzeniu Forwardu.

Wszyscy mamy już dość zimy, dlatego proponujemy Wam gorący klimat: egzotyczny Dubaj i gościnną Hiszpanię. Nadal nie spuszczamy oka z Chin i przyglądamy się ich rezerwom walutowym. Absolutną nowością jest dział Analiza. Na początek proponujemy w nim artykuły poświęcone inżynierii finansowej, dla początkujących i bardziej zaawansowanych. Jeśli ryzyko nie jest tym, co lubicie najbardziej, mamy sprawdzone pomysły na biznes - podsuwamy je Wam w artykule o franchisingu. Przybliżymy Wam też karty... zbliżeniowe, zdobywające nasz rynek. Nie przesadzajcie jednak z wydawaniem plastikowych pieniędzy, bo może odbić się to na Waszych portfelach. Mamy jedyną na to radę: aby pomóc sobie w uporządkowaniu domowego budżetu, sięgnijcie po tekst o portalach PFM. Być może w ramach oszczędzania postanowicie przesiąść się na rower, ale nie pierwszy lepszy...stylowy jak w Cycle Chic. Mamy też dla Was wiele ze świata kariery- Employer branding i CSR pozwolą Wam spojrzeć na pracodawcę z nieco innej perspektywy. Być może przekonacie się do telepracy, a w wolnych chwilach zaczniecie żonglować?? Jak zwykle zapraszamy do lektury wywiadu, tym razem o swojej imponującej karierze opowie Konstanty Owczarek, absolwent naszego wydziału, a obecnie współwłaściciel firmy doradztwa strategicznego.

Zapraszamy do lektury!

**Redakcja**

Więcej o SKN Progress i magazynie Forward znajdziecie na wewnętrznej stronie okładki i w Internecie: [www.progress.org.pl](http://www.progress.org.pl)

[redakcja.forward@gmail.com](mailto:redakcja.forward@gmail.com)



Patronat nad pismem objęli:

prof. dr hab. Jan Gajda

Dziekan Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego

prof. zw. dr hab. Krystyna Piotrowska-Marczak

Kierownik Instytutu Finansów, Bankowości i Ubezpieczeń  
na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego

Patronat honorowy:

Jolanta Chełmińska - Wojewoda Łódzki

FORWARD

magazyn studencki

Design:



ŻAK 50 LAT



# Spis treści



## Trendy biznesowe

Dubaj- kolos na zadłużonych nogach | str.2

Bogactwo Chin | str.4

Franchising sprawdzony biznes | str.6



## Twoje finanse

Karty zbliżeniowe | str.8

CSR | str.10

Zarządzanie budżetem domowym | str.12



## Analiza

Inżynieria finansowa | str.14

Kalkulacja Duration z wykorzystaniem VBA | str.16



## Kariera

Employer branding | str.20

Telepraca | str.22



## Edukacja

Smak życia w Hiszpanii | str.26



## Styl życia

Cycle chic | str.29

Żonglowanie dla każdego | str.34

Wywiad z Konstantym Owczarkiem | str.36

Pamiętaj o rzeczniku Twoich praw | str.38



# Dubaj - kolos na zadłużonych nogach

## Początki potęgi emiratu

Pierwsze skojarzenia pojawiające się po usłyszeniu słowa "Dubaj" u większości ludzi są bardzo podobne – przepych, bogactwo, rekordy, ropa. I to właśnie dzięki tej ostatniej w świadomości ludzi mogą istnieć trzy pierwsze skojarzenia. Złóża ropy zostały odkryte w emiracie w roku 1966. Dubaj liczył wówczas niespełna 60 tysięcy mieszkańców, a ludność trudniła się głównie rybołówstwem. Nastąpił intensywny napływ taniej siły roboczej, która była kolejną podwaliną do budowania potęgi. Liczba mieszkańców w ciągu 10 lat uległa potrojeniu. W latach 70. i 80. ubiegłego wieku niepewny wówczas system polityczny zaczął się stabilizować, zaś miasto systematycznie budowało swoją pozycję na trasach transportowych. Wybudowano wówczas Jebel Ali – największą przystań na świecie. Z biegiem lat zaczęły się pojawiać pierwsze ośrodki finansowe. Rząd założył specjalne strefy, którym przypisano odpowiednie funkcje i w których zakładały centra firmy z określonych branż.

Na początku XXI wieku decyzją rządu, nastąpiła dywersyfikacja budżetu Dubaju. Zminimalizowano zależność dochodową od wydobycia ropy, jednocześnie nakierowawszy gospodarkę na usługi oraz turystykę.

Ropa stanowiła zaledwie 6%PKB, co było ewenementem na Bliskim Wschodzie. Spowodowało to boom budowlany,

*Stabilny system polityczny, wysoka i stale rosnąca cena ropy naftowej oraz tania i dobrze wykwalifikowana siła robocza to czynniki, dzięki którym na przestrzeni kilkudziesięciu lat mała wioska rybacka stała się najpierw ważnym węzłem komunikacyjnym, a następnie wielkim biznesowo-turystycznym kompleksem miejskim. Obecnie przeżywa kryzys finansowy – jakie będą dalsze losy tego niesamowitego miasta?*

którego kulminacja przypadła na lata 2004-2006.

W tym czasie rozpoczęły się budowy takich obiektów, jak:

**-Burjal-Arab** – doniedawna jedyny 7-gwiazdkowy i najwyższy hotel na świecie,

**-Burj Dubai** – najwyższa budowla kiedykolwiek zbudowana przez człowieka,

**-Dubai Mall** – ogromne centrum handlowe z 400-metrowym sztucznym stożkiem narciarskim,

**-Dubailand** – największy na świecie park rozrywki o powierzchni ponad 275 km<sup>2</sup> i koszcie budowy sięgającym 20 miliardów dolarów,

**-Business Bay** – dzielnica biznesowa skupiająca 230 wieżowców, czy też nawodne projekty:

**-The World** – archipelag 300 sztucznych wysp, które z lotu ptaka tworzą widok mapy świata,

**-Palm Islands** – zespół 3 największych sztucznych wysp na świecie w kształcie palm.

Umiejętne wykorzystanie zasobów oraz dalekowzroczna polityka rządu dały efekt

w postaci powstania jednego z najbardziej dynamicznie rozwijających się miast świata. W 2008 r. liczba mieszkańców osiągnęła poziom 2,3 mln, co oznacza blisko 2-krotny wzrost w porównaniu do roku 2005 i niemal 4-krotny do roku 1995.



### Liczby Dubaju:

60 miliardów dolarów wynosi zadłużenie emiratu

84% mieszkańców Dubaju stanowią obcokrajowcy, z czego blisko połowa pochodzi z Indii (2005 r.)

40-krotnie wzrosła liczba mieszkańców od pierwszego spisu ludności w 1968

9% światowych rezerw ropy kontrolują ZAE

7 gwiazdek ma najbardziej luksusowy hotel świata Burj Al Arab

6% PKB stanowi ropa (17.10.2008)

## Kłopoty finansowe na początku XXI wieku

Rozkwit Dubaju ma także swoje ciemniejsze strony. Pierwsze pojedyncze oznaki kryzysu pojawiły się w połowie 2008 roku. Znad Zatoki Perskiej zaczęły docierać niepokojące wieści o sytuacji finansowej emiratu, ich liczba była jednak skutecznie ograniczana przez władze Dubaju. Mówiło się nawet o grzywnie do 272 tysięcy dolarów za rozpowszechnianie informacji szkodzących gospodarce. Indeks rynku finansowego w Dubaju (DFM) spadł z zawrotnego poziomu 6315 punktów z początku roku do zaledwie 2012 odnotowanych pod koniec listopada. Od początku roku ceny akcji Emaaru straciły na wartości o 79%, a ceny nieruchomości - miejscami nawet o 49%.

Na początku 2009 roku The New York Times opublikował obszerny artykuł o opustoszałych placach budowy i wstrzymaniu wielu inwestycji. Obrazowo przedstawiane było lotnisko, na którego parkingu porzucono 3 tysiące samochodów. Ich właścicielami byli obcokrajowcy, pierwsi, w których uderzył kryzys. Utrata pracy, a co za tym idzie wiz, zmusiła ich do masowej ucieczki, gdyż w Zjednoczonych Emiratach Arabskich długi karane są więzieniem.

Pod koniec listopada ubiegłego roku Dubaj wystosował oficjalną prośbę o zamrożenie swojego zadłużenia o wysokości blisko 60 miliardów dolarów. Prośba ta wywołała obawy o wypłacalność Dubai World (państwowo-prywatny holding budowlany) i jego wiarygodność, co zatrzęsało giełdami praktycznie całego świata. Panika ogarnęła banki brytyjskie, które kupowały obligacje z Bliskiego Wschodu. Akcje HSBC, Barclays i Standard Chartered straciły w ciągu jednej sesji 5-6 % a z londyńskiego parkietu "wyparowało" w sumie 44 mld funtów. Indeks Dubai Nasdaq spadł o 7,3%. Akcje najcenniejszego składnika Dubai World – spółki DP World – spadły na giełdzie Nasdaq Dubai aż o 15%. Giełda w Abu Dhabi odnotowała spadek o ponad 8%

Wielki boom budowlany finansowany był w większości kredytami, które z kolei spłacane były szybko sprzedawanymi nieruchomościami. Samonapędzająca się "maszyna" nie przewidziała jednego – ogólnoswiatowego kryzysu gospodarczego. Pękła bańka deweloperska, spadł popyt na nieruchomości, i w konsekwencji ich ceny. Nastąpiło przesylenie lokalnego rynku nieruchomości, które, połączone z nieuwzględnieniem cykliczności koniunk-

tury, mocno nadszarpnęło reputację Dubaju.

Z pomocą zadłużonemu Dubajowi przyszło Abu Zabi, które przekazało zadłużonemu emiratowi 10 miliardów dolarów. Mimo znacznej pomocy finansowej Dubai World ma dziś nadal ponad 100 wierzycieli. Najwięksi z nich to Barclays, HSBC, Lloyds i Royal Bank of Scotland. Dubai World nadal nie wypracował porozumienia z wierzycielami na temat restrukturyzacji swojego zadłużenia.

Na początku 2010 roku oczy całego świata ponownie zwróciły się na Dubaj. Tym razem jednak był to Dubaj przypominający, przynajmniej tego jednego dnia, czasy swojej świetności. 5 stycznia oddano do użytku najwyższą budowlę, jaka kiedykolwiek została wzniesiona przez człowieka – Burj Khalifa. Początkowo wieżowiec miał nosić nazwę Burj Dubai, jednak podczas uroczystości otwarcia szejka Dubaju zmienił nazwę wieży na Burj Khalifa - na cześć władcy emiratu Abu Zabi, szejka Chalify ibn Zajeda an-Nahajana, w ramach podziękowania za pomoc finansową z jaką przyszedł emirat Abu Zabi. Gest ten symbolicznie ukazał rangę problemów finansowych Dubaju. Kryzys dotknął nawet tę wspianą konstrukcję. Jak dumnie poinformował inwestor Emaar Properties - sprzedano wówczas już 90% powierzchni budynku. Jednak ceny, które w momencie szczytu popularności wieży osiągały 21 tysięcy dolarów za m<sup>2</sup>, w chwili oddania wieżowca do użytku były już o ponad 50% mniejsze.

## Przyszłość – w jakich barwach?

Wszyscy oczekujący złowróbnego zakończenia artykułu będą musieli czuć się zawiedzeni. Pozycja jednego z największych biznesowo-turystycznych kompleksów miejskich, na jaką systematycznie pracował Dubaj, przynajmniej w najbliższych latach pozostanie niezachwiana, a do wszelkich zapowiedzi bankructwa emiratu należy podchodzić bardzo sceptycznie. Nie da się jednak ukryć licznych rys, które coraz częściej pojawiają się na nieskazitelnej dotąd sytuacji finansowej Dubaju. Ostatnie lata pokazały, że nawet najśmielsze wizje budowlane mają szansę realizacji, jednak ową śmiałość należy wzbogacić o szczyptę zdrowego rozsądku. Jeżeli władze emiratu wraz z rządowym holdingiem budowlanym znajdą złoty środek pomiędzy nieograniczoną fantazją w architekturze a podejmowa-

niem najefektywniejszych pod względem ekonomicznym decyzji – wydaje się, że nic nie będzie mogło zagrozić ekspansji gospodarczej emiratu. Jednak w przeciwnym wypadku sama sława Dubaju i pomoc Abu Zabi mogą okazać się niewystarczające.



### Liczby Burj Khalifa:

8 – w ciągu tylu godzin sprzedano pierwsze 300 luksusowych apartamentów  
57 – tyle wind obsługuje wieżowiec  
95 – z tylu kilometrów widać wieżę  
124 – na tym piętrze znajduje się najwyższe położony taras widokowy na świecie  
206 – największa liczba kondygnacji i pięter użytkowych (169) na świecie  
828 – tyle metrów liczy Burj Khalifa i jest najwyższą budowlą kiedykolwiek wzniesioną przez człowieka  
1836 – tyle dni trwała budowa  
12 000 – tyle osób liczyła ekipa budowlana  
35 000 – tyle osób może maksymalnie pracować w drapaczu chmur  
1,5 mld dolarów - tyle wyniósł całkowity koszt budowy





tekst: Klaudia Kaczmarek  
kierunek Finanse i rachunkowość  
Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu  
kaczmarek.klaudia@gmail.com

# Bogactwo Chin

## Skąd te skarby?

Przez lata źródłem akumulacji chińskich rezerw dewizowych był eksport stymulowany przez Ludowy Bank Chin. W czasie ostatniej dekady deficyt USA w handlu z Chinami wzrósł z 83 do 268 mld dolarów. Było to możliwe dzięki interwencjom Ludowego Banku Chin na rynku walutowym mającym na celu utrzymywanie zaniżonego kursu juana. Jednak nawet w dobie światowego kryzysu finansowego i spadku popytu zewnętrznego chińskie rezerwy walutowe wciąż rosną. Motorem wzrostu są inwestycje zagraniczne w Chinach. By nadal utrzymać zaniżony kurs juana bank centralny Chin skupuje napływające wraz z inwestycjami dewizy – głównie dolara amerykańskiego. Zainteresowanie inwestorów chińską gospodarką w trakcie kryzysu wynika z ich przekonania, że to właśnie Chiny spośród dużych gospodarek radzą sobie najlepiej z konsekwencjami kryzysu.

## Wierzyciel Ameryki

Główną walutą napływającą do Chin był i jest dolar. Od dziesięcioleci to właśnie dolar jest dominującą walutą rezerwową świata. Przez lata ogromna większość chińskiego bogactwa była utrzymywana w formie nisko oprocentowanych obligacji amerykańskiego rządu. Tym samym Chiny stały się największym wierzycie-

**W lutym 2006 roku Chiny przejęły od Japonii tytuł posiadacza największych na świecie rezerw walutowych. W listopadzie tego samego roku chińskie rezerwy walutowe przekroczyły poziom 1 biliona dolarów. Na koniec 2009 roku wynosiły niemal 2,4 biliona dolarów. Bezprecedensowy wzrost chińskich rezerw walutowych budzi obawy na międzynarodowych rynkach finansowych – „państwo środka” poszukuje nowych dróg inwestowania zakumulowanych środków, zdając sobie sprawę z kosztów alternatywnych porzucenia na lokowaniu środków w najbardziej płynne i bezpieczne aktywa.**

lem USA. Zgłaszając tak wysoki popyt na walory skarbowe USA, Chiny przyczyniły się tym samym do stworzenia warunków sprzyjających utrzymywaniu niskich stóp w Ameryce, co dodatkowo stymulowało chiński rozwój. Jednak w obliczu obserwowanych spadków wartości dolara, władze Chin zapowiedziały zmianę struktury swoich rezerw. Zapowiedzi pojawiły się już w 2007 roku. Szacuje się, iż tylko w 2009 roku rezerwy w dolarze zostały zredukowane o prawie 25%. Mimo odwrotu od dolara warto znać sobie sprawę, że zmiana struktury rezerw walutowych wymaga gruntownych analiz i przygotowań i jest procesem powolnym.

## CIC – liczący się gracz

29 września 2007 roku, by zwiększyć efektywność zarządzania chińskimi rezerwami walutowymi, powołano China Investment Corporation (CIC). CIC zarządza aktywami o wartości 288,8 miliarda dolarów. Jest to fundusz podobny do Singapore's Temasek Holdings. Tego typu fundusze two-

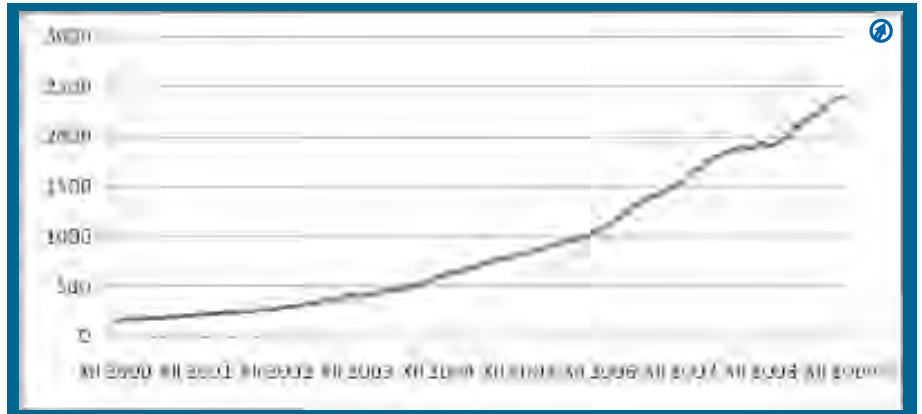
rzy się, gdy poziom rezerw dewizowych przekroczy zapotrzebowanie na rezerwy ze względów bezpieczeństwa. Aktywa zgromadzone w funduszu są lokowane w mniej płynne i/lub charakteryzujące się większym ryzykiem, ale tym samym bardziej zyskowe instrumenty. CIC inwestuje nawet na rynku wtórnym private equity. W 2008 roku osiągnął stopę zwrotu z inwestycji ok. 6,8%, natomiast szacunki stopy zwrotu za 2009 roku są rzędu 10%. Fundusz działa zarówno na rynku krajowym, jak i zagranicznym. W 2009 roku zakupił akcje m.in. China Longyuan Power Group (największego wytwórcy energii z wiatru w Azji), GCL-Poly Energy Holdings Limited, AES Corporation i Kazakh Gas Company. Stał się także znaczącym udziałowcem rosyjskiej Nobel Oil Group (45% udziałów). Gdy w trzecim kwartale 2009 roku chińskie rezerwy osiągnęły poziom 2,27 biliona dolarów, pojawiły się nawet zapowiedzi wyposażenia go w dodatkowy kapitał.

## A w skarbcu...

Złoto. Dużo złota. Jako odpowiedź na zmienność dolara, „państwo środka” zdecydowało się na sukcesywne zwiększanie udziału złota monetarnego w strukturze aktywów rezerwowych. Jeszcze w 2001 roku zwiększono zasób złota z 12 670 tys. uncji do 16 080 tys. Pod koniec 2002 roku zakupiono kolejne 3 210 tys. uncji. W kwietniu 2009 roku zasób złota wzrósł znacząco do poziomu 33 890 tys. uncji. Decyzja trafiona - od początku 2010 roku cena złota nie schodzi poniżej poziomu 1000 dolarów za uncję

## Kolejny krok?

Można przypuszczać, że wysiłki Chin w kierunku zwiększenia efektywności zarządzania posiadanymi rezerwami dewizowymi nie zatrzymają się na dotychczasowych działaniach. W tej sytuacji „państwo środka” staje się coraz bardziej liczącym się graczem na międzynarodowych rynkach finansowych. W kolejnych latach chińskie fundusze będą decydować nie tylko o popycie na walory skarbowe USA, ale zyskają na znaczeniu jako źródło kapitału stymulującego rozwój także innych państw.



Wykres 1. Akumulacja chińskich rezerw walutowych w latach 2000-2009 (w mld USD)





tekst: Żaklina Jabłońska  
Uniwersytet Łódzki,  
studia doktoranckie ekonomia  
zaklinaw@gmail.com

# FRANCHISING SPRAWDZONY BIZNES

Myślisz o własnej działalności, a brakuje Ci pomysłu? Szukasz czegoś, co ma szansę przetrwać gospodarcze wahania? Masz trochę oszczędności i chęci ... a przeraża Cię brak doświadczenia? Być może franchising jest tym czego szukasz!

Korzystając z franchisingu można prowadzić własną działalność opierając się na czyimś sprawdzonym pomysłem (najprostszym przykładem może być otwieranie lokali pod szyldem McDonald's). Współpraca zaczyna się z chwilą podpisania długoterminowej umowy z franczyzodawcą, który na cały czas jej trwania godzi się użyczać swojej marki i znaku towarowego. Ponadto udostępnia know-how – czyli wiedzę na temat tego, jak prowadzić działalność. W zamian za to oczekuje opłaty franczyzowej i deklaracji zobowiązania się do działania zgodnie z wytycznymi danego systemu franczyzowego.

Rynek franczyzowy w Polsce od kilkunastu lat dynamicznie się rozwija. Mimo stagnacji gospodarczej liczba przedsiębiorstw otwieranych w oparciu o licencję franczyzową nadal rośnie. Według ekspertów w 2010 będzie ich około 560.

Prawdą jest, że ogólnie liczba nowopowstałych firm rośnie, ale ich żywot-

ność jest znacznie krótsza. Młodym przedsiębiorcom trudno utrzymać się na rynku i „wybić” się z nową marką, dlatego często decydują się na gotowy przepis. Pracując pod szyldem swojego franczyzodawcy, otrzymują liczne szkolenia, uczą się jak prowadzić swój biznes, mogą również liczyć na wsparcie innych doświadczonych biorców danej licencji. Ponadto korzystają ze wspólnej reklamy oraz mają lepsze warunki kontaktów z dostawcami. Dzieli się swoimi przychodami, ale ryzyko związane z niepowodzeniem znacznie redukuje – co jest tu niewątpliwie główną zaletą.

Według ekspertów z firmy Profit system największy sukces osiągają nie Ci, którzy kierują się optymistycznymi wskaźnikami, tylko Ci, którzy wybierają to, co lubią. Jest to dla nich jeden z kroków do planowania przyszłej kariery.

Oczywiście nie można zapomnieć, że franczyza ma również szereg wad. Główną i najbardziej doskwierającą jest

uzależnienie od franczyzodawcy, który często ogranicza własną inwencję przedsiębiorców, zmuszając ich do ścisłego podporządkowania się warunkom licencji franczyzowej. Często również osiągnięte przychody są niższe od oczekiwanych i przynoszą rozczarowania, tym bardziej gdy okazuje się, że nie można zastosować innych metod bądź „obciąć” pewnych kosztów.

Obecna sytuacja na rynku skłania do korzystania z tej formy finansowania, gdyż trudno jest stworzyć nowy produkt lub usługę, a nawet jeśli pomysł się pojawi, to wprowadzenie go na rynek i wypracowanie marki graniczy z cudem i wymaga dużych nakładów pieniężnych. Przedsiębiorcy często porzucają swoje marzenia i decydują się na rozwój sieci doświadczonego franczyzodawcy, co przynosi im obopólną korzyść.>>>





Źródło: Jabłońska Ż., Miszczyński P. Analiza franczyzy w Polsce na przykładzie branży gastronomicznej: franczyza w kontekście teorii kosztów transakcyjnych



Polskich franczyzodawców skupia Polska Organizacja Franczyzodawców, dużą uwagę poświęcają im także media, co świadczy o dobrej organizacji rynku. Dla zainteresowanych przydatnym drogowskazem może być internetowa strona [www.franchising.pl](http://www.franchising.pl), która przybliża ten temat od strony teoretycznej, praktycznej, a nawet prawnej.

## Jest w czym wybierać!

Rynek franczyzowy dzieli się na handel i usługi. W Polsce działalność franczyzowa dominuje w handlu, przeważają tu sklepy odzieżowe, takie jak Reserved, Cropp Town, House. Natomiast w usługach przeważają punkty gastronomiczne, zdecydowanie liderem jest tu McDonald's. Wybór jednak jest dość szeroki, bo spośród 376 franczyzodawców, a proporcje między handlem a usługami są wyrównane. Liczbę dostępnych ofert franczyzowych przedstawia tabela:

FRANCYZA	Liczba ofert	USŁUGI	Liczba ofert
AGENCJE, telekomunikacja	25	Gastronomia	81
Artykuły dla zdrowia i sportu	14	Edukacja	27
Odzież i obuwie	68	Przemyśle i usługi	78
Artykuły dziecięce	15	Turystyka	9
Kosmetyki, biżuteria, upominki	21	Nieruchomości	3
Artykuły dla domu i ogrodu	77	Usługi dla biznesu	23
Artykuły gospodarskie	28	Usługi dla klientów	25
Pracownice	1	Indywidualny	21
Stacje paliw	1	Finanse i bankowość	21
<b>OGÓLEM</b>	<b>376</b>	<b>OGÓLEM</b>	<b>376</b>

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Katalog francyz i systemów partnerskich, [www.franchising.pl](http://www.franchising.pl), stan na dzień 15.02.2009.

W 2009 roku rynek franczyzowy w Polsce znacznie się powiększył, przedsiębiorcy zainwestowali łącznie ponad 1,1 mld złotych. Kapitał potrzebny do rozpoczęcia działalności jest bardzo zróżnicowany, waha się od kilkunastu tysięcy do kilku milionów złotych. Na rynku działa ponad 70 systemów franczyzowych, których kwota inwestycji nie przekroczyła 50 tysięcy złotych, są to głównie placówki banków oraz małe punkty handlowe bądź usługowe. Najbardziej kapitałochłonne są hipermarkety i stacje benzynowe – tu niekiedy inwestycje przekraczają 5 mln zł.

Również polskie firmy rozwijają się poprzez franczyzę - w 2008 roku rozpoczęły ekspansję za granicę, co świadczy o dojrzałości tego rynku. Firmy wybierają rozwój poprzez franczyzę by móc szybciej rozwinąć swoje sieci detaliczne - w ten sposób uzyskują efekt skali pozwalający im obniżyć koszty działalności. Kolejną oznaką dojrzałości tego sektora jest jego szybka reakcja na trendy gospodarcze, o czym świadczy rozwój systemów bankowych, sklepów z wyposażeniem dla domu, czy też pojawienie się nowych sieci z branży nieruchomości. Nim zdecydujemy się na tę formę finansowania, warto zadać sobie pytanie, czy większą wartość mają dla nas przyszłe zyski czy wizja, którą chcielibyśmy realizować. Może warto zaryzykować i uwierzyć we własne siły! Czasem nawet mała knajpka czy sklepik może zdobyć wielu zwolenników, a włożone w nią serce i zaangażowanie może stać się kluczem do sukcesu!



McDonald's jest dosyć drogą inwestycją. Kapitał własny potrzebny do otwarcia takiej restauracji wynosi około 1,2 mln złotych. Ponadto franczyzobiorca nim zacząć zarządzać swoją placówką musi odbyć roczne szkolenie.



tekst: Joanna Sobczak  
Uniwersytet Łódzki,  
finanse i rachunkowość  
ekonomia  
sobczakjoanna@o2.pl



# KARTY ZBLIŻENIOWE

## Karty zbliżeniowe – co warto wiedzieć

Zapewne większość z nas posiada w swoim portfelu co najmniej jedną kartę płatniczą, ale nadal niewiele osób może pochwalić się posiadaniem karty zbliżeniowej. Przyczyna jest prosta – karty zbliżeniowe są stosunkowo nowym produktem. Na polskim rynku kart płatniczych pojawiły się dopiero pod koniec 2007 roku. Czas więc poznać tę nową technologię, będącą alternatywą dla płatności gotówkowych dokonywanych podczas codziennych zakupów.

## Czym są płatności zbliżeniowe?

Płatności zbliżeniowe to forma płatności bezgotówkowych. Karty do ich dokonywania wyposażone są w mikroprocesor oraz antenę radiową wysyłającą sygnał do terminala. Karty zbliżeniowe służą do drobnych płatności w miejscach, gdzie liczy się szybkość transakcji. Nie trzeba wstukiwać kodu PIN czy potwierdzać podpisem transakcji. Wystarczy zbliżyć kartę do czytnika w terminalu.

W przypadku polskiego rynku kart zbliżeniowych mamy do czynienia z dwiema markami: PayPass oraz PayWave. PayPass oferowany jest przez organizację MasterCard, natomiast VISA oferuje nam karty typu PayWave. Technologia zbliżeniowa zapewnia szybką, wygodną formę dokonywania płatności bezgotówkowych

podczas dokonywania drobnych zakupów. Obecnie za pomocą kart zbliżeniowych możemy płacić w kawiarniach, restauracjach, kioskach, księgarniach i sklepach.

## Limity przy dokonywaniu płatności zbliżeniowych

Dla zwiększenia bezpieczeństwa posiadaczy kart płatności wprowadzono limit, do wysokości którego można dokonywać transakcji zbliżeniowych. W Polsce limit ten wynosi 50 zł. Ponadto warto wiedzieć, że w Europie ograniczenie to wynosi 20 euro, w Wielkiej Brytanii 10 funtów, a w Stanach Zjednoczonych 25 dolarów. Płatności o większej wartości są dodatkowo zabezpieczane, za pomocą kodu PIN bądź podpisu.

## Jak to działa?

**-Krok 1.** Sprzedawca wprowadza kwotę do zapłaty, która wyświetla się na ekranie czytnika.

**-Krok 2.** Zbliżasz kartę do terminala, na którym znajduje się symbol oznaczający transakcje zbliżeniowe.

**-Krok 3.** Czekasz, aż usłyszysz sygnał i zobaczysz zielone światełko informujące o tym, że transakcja została dokonana.

**-Krok 4.** Jeżeli wysokość płatności nie przekracza kwoty 50 PLN, nie musisz nic podpisywać ani wpisywać PINu.

## Zalety płatności kartą zbliżeniową

**-Oszczędność czasu** – nie trzeba szukać drobnych ani wstukiwać numeru PIN, oraz czekać na autoryzację karty i wydruk paragonu z terminala. Ta forma płatności jest szybsza w porównaniu z transakcją gotówkową czy też z transakcją przy użyciu zwykłej karty płatniczej.

**-Wygoda** – nie trzeba podawać numeru PIN, ani podpisywać paragonu przy niskich kwotach płatności.

**-Prosta obsługa** – kartę wystarczy tylko zbliżyć do czytnika i płatność jest dokonana.

**-Pełna kontrola nad kartą** – w trakcie dokonywania transakcji nasza karta jest w naszych rękach.

**-Bezpieczeństwo** – ten rodzaj transakcji jest bezpieczny, m.in. ze względu na to, że w celu realizacji transakcji trzeba zbliżyć kartę na odległość mniejszą niż 10 cm. Ponadto dokonanie płatności poprzedzone jest krótkim sygnałem dźwiękowym wydawanym przez terminal oraz zapaleniem się zielonego światełka. Warto wiedzieć również, że oferowane przez banki karty zbliżeniowe posiadają także pasek magnetyczny oraz chip, dzięki czemu karty te mogą być używane w tradycyjny sposób.

Więcej informacji możecie znaleźć na stronach [www.paypass.pl](http://www.paypass.pl) oraz [www.visa.pl/kartydlaciebie/visapaywave/main.jsp](http://www.visa.pl/kartydlaciebie/visapaywave/main.jsp)



Centrum Doskonalenia KPMG

## Centrum Dowodzenia

**Poczuj się jednym z nas!** Zmierz się z zadaniami, przed jakimi na co dzień staje pracownik międzynarodowej firmy doradczej.

Już **15 marca 2010 r.** rusza IV edycja Konkursu Centrum Dowodzenia. W każdy poniedziałek na stronie [www.centrumkpmg.pl](http://www.centrumkpmg.pl) znajdziesz zestawy trzech zadań, które należy rozwiązać w ciągu tygodnia.

### **Podjmij to wyzwanie!**

Do Konkursu zapraszamy studentów dowolnych kierunków, wszystkich lat studiów.

Trzech zwycięzców zaprosimy na praktyki w wybranym dziale KPMGI. Jednocześnie, dwudziestu najlepszych uczestników weźmie udział w wyjątkowym dwudniowym szkoleniu umiejętności interpersonalnych w Warszawie.

---

**Weź sprawy w swoje ręce!**

[www.centrumkpmg.pl](http://www.centrumkpmg.pl)

# CSR, Odpowiedzialny Pracodawca - z myślą o nas, z myślą o otoczeniu

Strategiczne podejście do społecznej odpowiedzialności biznesu (ang. Corporate Social Responsibility - CSR) opiera się na czterech podstawowych obszarach: Miejscu Pracy, Rynku, Społecznościach Lokalnych oraz Środowisku Naturalnym. Stanowi ono zintegrowane ze strategią biznesową podejście do zarządzania organizacją, a także jej wpływem na otoczenie wewnętrzne i zewnętrzne. Jednak CSR wdrażany w firmie bez odpowiedniego zaangażowania pracowników na wszystkich szczeblach może stać się jedynie kolorową bańką, której czar w najmniej odpowiednim momencie prysnie. Odpowiednio zaprojektowana, komunikowana i realizowana strategia CSR może natomiast stanowić fundament przewagi konkurencyjnej, nie tylko w walce o klienta, ale również o pracownika.

## Nowe oczekiwania na rynku pracy

Według światowej organizacji World Business Council for Sustainable Development<sup>1</sup>, coraz częściej poszukiwaną kompetencją wśród pracowników jest umiejętność zarządzania relacjami z różnymi grupami interesariuszy<sup>2</sup> oraz wspieranie organizacji w długookresowej perspektywie – cechy reprezentowane przez osoby ze świadomością kwestii społecznych i środowiskowych. Już dziś firmy powinny rozbudować ofertę strategicznych programów CSRowych, aby podążać za zmieniającymi się oczekiwaniami na rynku pracy. Rośnie bowiem świadomość konsumentka, czego przykładem jest pokolenie Y. Należą do niego osoby urodzone po 1980 roku, wychowane w warunkach gospodarki wolnorynkowej oraz szerokiego dostępu do edukacji. Przedstawiciele tego pokolenia wiedzą, że CSR to coś więcej niż jedynie filantropia, czy przypadkowe działania ekologiczne. Z tego powodu pracownicy nowego pokolenia oczekują, że pracodawca w sposób strategiczny weźmie odpowiedzialność za całościowe funkcjonowanie firmy. Jak wynika z badania osób „Pokolenie Y na rynku pracy”<sup>3</sup> przeprowadzonego przez PricewaterhouseCoopers, młodzi pracownicy oczekują, że ich pracodawca będzie działał odpowiedzialnie. Prawie połowa osób ankietowanych w Polsce deklaruje, że będzie poszukiwać pracodawców przestrzegających tych samych wartości społecznej odpowiedzialności biznesu, co oni sami. Przykładowo, polityka firmy względem zmian klimatycznych jest ważna lub bardzo ważna dla 60 proc. absolwentów. Wartości cenione przez pokolenie Y znajdują odzwierciedlenie w ocenie środowiska pracy przyszłego pracodawcy. Badanie wskazało, że absolwenci oczekują bardziej podmiotowego podejścia do pracownika umożliwiającego realizację zainteresowań i stawianie indywidualnych celów. Ważne jest, by pracodawca sprzyjał godzeniu życia zawo-

dogo i rodzinnego, promowaniu zdrowego stylu życia oraz zapewnieniu dodatkowej wartości pracy, która przestała być celem samym w sobie.

## Zobowiązania wobec pracowników i korzyści dla pracodawców

Coraz więcej firm dobrze odpowiada na opisujące zmiany zachodzące na rynku pracy. Grupa Vodafone<sup>4</sup>, jedna z największych na świecie firm zajmujących się usługami telekomunikacyjnymi, chce budować sukces biznesowy stawiając na pracowników – ich entuzjazm, talent i zaangażowanie. Firma ma na celu stworzenie środowiska pracy opartego na różnorodności, bezpieczeństwie, promocji zdrowia i trosce o dobre samopoczucie pracowników. Podstawą relacji z pracownikami jest szacunek, umożliwienie zaangażowania i atrakcyjna oferta rozwojowa. Firma inwestuje w pracowników, po to by dostarczać lepsze usługi klientom. Podobnie kompleksowe podejście do zarządzania CSR przyjął PGNiG - lider rynku gazu w Polsce. Budując strategię CSR firma przeanalizowała dotychczasowy proces zarządzania zasobami ludzkimi od momentu rekrutacji nowych członków do organizacji, aż po ich odejście. Na tej podstawie została wypracowana część Strategii Zrównoważonego Rozwoju i Odpowiedzialnego Biznesu Grupy PGNiG dotycząca pracowników. Odpowiada ona na kluczowe wyzwania biznesowe związane z różnorodnością specjalizacji i zawodów osób zatrudnionych w Grupie (geolodzy, wiertnicy, sejsmologowie, ekonomiści, negocjatorzy, doradcy klienta, sprzedawcy), jak i skalą działalności. Jednym z celów strategicznych Grupy jest zbudowanie organizacji uczącej się (wzajemnie czerpiącej z najlepszych praktyk i doświadczeń wewnątrz Grupy) i rozwijającej się zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju, dającej satysfakcję zatrudnionym i spełniającej oczekiwania rynku<sup>5</sup>.

Firmy w zależności od sektora i specyfiki wyzwań mogą kłaść większy nacisk na poszczególne elementy polityki CSR, np. na szkolenia i rozwój swojego zespołu, dobrą atmosferę

pracy czy prewencję zachowań nieetycznych. Realizując strategię CSR liderzy dużą wagę przykładają również do umożliwiania i wspierania zachowania równowagi między życiem prywatnym a zawodowym pracowników np. poprzez elastyczne formy pracy, czy specjalne programy skierowane dla rodziców. Przykładem dobrych praktyk w zakresie zapewniania tzw. „Work life balance” jest program „Bank przyjazny mamom”. Został on wprowadzony z inicjatywy Zarządu i działu HR Banku Zachodniego WBK. Jego pracownicy, po urodzeniu dziecka, mają m.in. prawo do dodatkowych trzech tygodni płatnego urlopu, zmniejszenia wymiaru czasu pracy, zmniejszenia planów sprzedażowych na miesiąc po powrocie do pracy. Korzyścią dla Banku jest natomiast zatrzymanie wykwalifikowanych pracowników, którzy nie muszą dokonywać wyboru między życiem prywatnym a zawodowym. Zmniejsza to również koszty rekrutacji i szkolenia nowych pracowników.

## Świadomy wybór

Odpowiedzialność wobec pracowników stanowi solidny fundament, na którym można bezpiecznie budować wszystkie działania biznesowe. Minimalizuje ryzyka, w długim okresie zmniejsza również koszty i maksymalizuje efektywność. Warto więc śledzić rozwój CSR w polskich firmach, by wiedzieć w jakim kierunku będzie się wraz z nimi zmierzać. Przed złożeniem podania o pracę zawsze można sprawdzić, czy firma posiada strategię CSR, jakie miejsce zajmuje w Rankingu Odpowiedzialnych Firm, czy konkursach: Solidny pracodawca, Pracodawca roku, Great Place to Work. Takie informacje można znaleźć również w bibliotece raportów społecznych na [www.raportyspoleczne.pl](http://www.raportyspoleczne.pl).

Mając pełny pogląd nie tylko na to, jakie będą obowiązki na danym stanowisku pracy, ale również wiedząc, jak pracodawca będzie traktował swojego pracownika, zawsze łatwiej dokonać dobrego wyboru.



1. [www.wbcsd.org](http://www.wbcsd.org) - World Business Council for Sustainable Development interesariusze są to osoby i grupy ważne dla

2. funkcjonowania firmy, które zaangażowane są w działalność firmy oraz te, na które firma wywiera wpływ

3. „Managing Tomorrow's People: The future of work to 2020”, PricewaterhouseCoopers

4. Mobilising Development. Corporate Responsibility Report 2009

5. Odpowiedzialna Energia – Raport Społeczny 2009



Żyjemy w ciekawych i pełnych wyzwań czasach... w okresie zmian i zmieniającej się gospodarki światowej. To właśnie Tu i Teraz - prawdopodobnie bardziej niż kiedykolwiek wcześniej - ważne jest by postawić pierwszy krok na ścieżce zbudowanej na fundamentach solidności i siły.

**Zapoznaj się z naszą ofertą:**

- pracy i praktyk w dziale audytu,
- pracy i praktyk w dziale doradztwa podatkowego i prawnego,
- praktyk w dziale doradztwa biznesowego.

Odnos sukcesy mając pewność, że przyszłość która zaczyna się teraz jest jasna i bez ograniczeń.

[www.pwc.com/kariera](http://www.pwc.com/kariera)



tekst: Katarzyna Błaszkiwicz  
Uniwersytet Łódzki,  
finanse i bankowość  
k.blaszkiwicz@gmail.com



# Zarządzanie budżetem domowym

## Gdy domowy budżet jest zagrożony, a tradycyjne metody kontroli wydatków zawodzą

Coraz łatwiej zagubić się w gąszczu przelewów, rachunków do zapłaty, rat kredytu czy zadłużeniu na karcie kredytowej. Jeśli w dodatku korzystamy z kilku kont bankowych i oszczędzamy na różnych lokatach, o pomyłkę czy przeoczenie nietrudno. W takiej sytuacji kontrola wydatków i rozplanowanie budżetu domowego jawią się jako skomplikowane zadania. Wtedy z pomocą przychodzą różnorodne programy i portale do zarządzania finansami osobistymi (nazywane w skrócie PFM - Personal Finance Manager). Narzędzia te mają różne funkcje i stopień złożoności. Warto przyjrzeć im się bliżej.

Programy do zarządzania finansami pomogą ustalić, na co wydajemy pieniądze, posegregować wydatki i zidentyfikować te zbędne. Dzięki nim uzyskamy lepszy ogólny obraz sytuacji i zaplanujemy przyszłość.

Jest wiele programów służących zarządzaniu domowymi wydatkami, można je ściągnąć z Internetu. Różnią się między sobą funkcjonalnością i stopniem rozbudowania. Niektóre będą właściwe dla mniej zaawansowanych, inne dla obywateli z komputerem. Dzięki temu, że duża część z nich jest bezpłatna - tzw. freewa-

re- każdy może przetestować kilka i wybrać najbardziej odpowiedni bez ponoszenia kosztów.

Założmy, że naszym celem jest pełna kontrola nad domowym budżetem. Przede wszystkim musimy wiedzieć, ile i na co wydajemy. O ile gotówka łatwo znika nie wiadomo gdzie i wymaga niestety skrzętnego notowania, o tyle historię płatności kartą czy przelewów internetowych możemy śledzić bez wysiłku. Ponieważ przy większej ilości kont nie jest to tak proste, portale do zarządzania finansami osobistymi umożliwiają import danych z różnych banków, aby wszystko zgromadzić w jednym miejscu. Dane możemy wczytywać z pliku historii (np. w formacie .csv) lub pobierać bezpośrednio z banku do aplikacji na naszym dysku przez zaszyfrowane połączenie. Choć programy PFM obsługują coraz więcej banków, może się zdarzyć, że dane z któregoś rachunku będziemy musieli wprowadzić ręcznie.

Następnie wydatki można pogrupować według własnego systemu. Zamiast tradycyjnie dzielić gotówkę na koperty, wykorzystajmy do tego celu komputer, tworząc kategorie takie jak np. raty kredytu, opłaty stałe, transport, jedzenie, rozrywka itp. Niektóre serwisy robią to automatycznie. Przypisując transakcję do danej grupy możemy po pewnym czasie zobaczyć, ile pieniędzy pochłania każda

grupa wydatków. Za pomocą czytelnych wykresów zorientujemy się w proporcjach między nimi. To bardzo istotne w przypadku zobowiązań kredytowych, gdyż powinniśmy ustalić górną granicę obciążenia dochodów ratami.

Znajomość struktury wydatków pozwoli nam też na planowanie kolejnych miesięcy oraz kontrolę. W prosty sposób sprawdzimy, czy przypadkiem nie czeka nas mała dziura budżetowa. Ponadto w programie do obsługi finansów można ustawić limit. Dzięki temu, jeśli przekroczymy w danym miesiącu pulę przewidzianą na rozrywki, otrzymamy informację o tym smutnym fakcie.

Dzięki programowi PFM być może uda się zacząć oszczędzać. Kiedy już poczujemy się panem i władcą swojego budżetu, pewnie okaże się, że niektóre wydatki są zbędne, a wygospodarowanie co miesiąc pewnej kwoty na oszczędności nie jest tak trudne jak wydawało się wcześniej. Co więcej, w niektórych serwisach (na przykład Kontomierz.pl) możemy odkładać na dowolnie wybrany cel - serwis będzie nam wtedy przypominał o założeniach. Na podstawie własnej bazy danych i informacji od nas serwisy podpowiadają dobre sposoby oszczędzania. Są to propozycje lepiej oprocentowanych rachunków, jednak niektórych mogą razić takie reklamy.>>>

## Krótki przegląd popularnych programów PFM.

**Budżet Domowy** to program twórców Menedżera Finansów. Może być polecany tylko osobom, które nie dokonują dużej liczby transakcji, gdyż import danych bankowych jest ograniczony i sporo trzeba wpisywać ręcznie. Moim zdaniem jest mało intuicyjny i ubogi.

Kolejna grupa to portale takie jak **MojeGrosze, Benefi i Figgy**. Funkcje wydają się być wystarczające, zaś serwisy pozwalają na import danych z kilkunastu banków. Ich interfejs jest dosyć podobny. MojeGrosze to łatwy w obsłudze serwis. O Figgy trudno dowiedzieć się więcej bez rejestracji, za to komunikacja z użytkownikiem jest przyjazna. Benefi robi dobre wrażenie, ale istotne funkcje, czyli planowanie i realizacja budżetu, nawet w wersji demo tylko pozornie są proste.

**CashControl** to dość rozbudowany program. Łatwo się z nim zapoznać dzięki wersji demo. Dużym atutem jest import danych aż z 17 banków oraz przejrzysty interfejs. Umożliwia obsługę RORów, kont oszczędnościowych i kart, a także inwestycji. Analizuje zestawienia dochodów i wydatków, pozwala na tworzenie wykresów, kontrolę płatności. Ma też ciekawą funkcję porównania struktury swojego budżetu z innymi użytkownikami o podobnym profilu. Dla zabieganych jest też wersja mobilna.

**Menadżer Finansów** ma bardzo rozwiniętą funkcjonalność. Oprócz analizy budżetu, planowania i statystyk, umożliwia obserwacje funduszy inwestycyjnych, notowań GPW, kursów walut. Strona internetowa dostarcza licznych informacji. Program jest płatny, poza 60-dniową wersją testową i opcją studencką, której funkcje ograniczone są niemal do zera, dlatego lepsze wydaje się skorzystanie z typowego freeware'u.

Ostatnio pojawił się także program **iFin24**. Jest on płatny, z dostępną wersją testową. Autorzy zapewniają o wysokich standardach bezpieczeństwa danych, co jest uwiarygodnione przez znaną markę (iFin24 to spółka powiązana z Comarchem). Prezentacje danych są dopracowane estetycznie, jednak wymienione

funkcjonalności nie różnią się zbyt wiele od innych tego typu programów

Ciekawie przedstawia się serwis **Kontomierz.pl**. Dzięki funkcji uczenia się, program coraz lepiej dopasowuje się do potrzeb użytkowników. Obsługuje bardzo dużą liczbę banków i kart kredytowych. Zarządzanie transakcjami i śledzenie swoich zaległych i przyszłych zobowiązań odbywa się w prosty sposób, serwis ponadto oferuje alerty z przypomnieniem. Oszczędzającym przyda się funkcja świnki skarbonki pozwalająca na odłożenie części pieniędzy na dany cel.

## Wady systemów:

Główną troską i obawą związaną z korzystaniem z PFM jest bezpieczeństwo danych. Dostęp do informacji o naszych finansach uzyskuje nie bank, a jedynie portal internetowy, na którym nie ciąży takie wymogi jak na banku, a zabezpieczenia mogą okazać się niedostateczne.

Z badań wykonanych na zlecenie Komputera Świata przez firmę G DATA<sup>1</sup> specjalizującą się w bezpieczeństwie sieciowym wynika, że ryzyko wcale nie jest małe. Podstawowe założenia, które powinny spełniać serwisy ułatwiające kontrolę nad osobistymi finansami, to: rejestracja via https, szyfrowana transmisja danych, sprawdzanie siły hasła podczas jego wpisywania, aktywacja konta po zarejestrowaniu, jasno sformułowany regulamin i zasady funkcjonowania serwisu, dane firmy prowadzącej serwis oraz kontakt do niej, informacja o przetwarzaniu danych osobowych. Dodatkową zaletą są pozytywne opinie znanych portali oraz demo pokazujące, jak serwis działa w praktyce.

Istotny jest sposób wczytywania danych z banku. Bezpieczniejsze, choć mniej wygodne, jest wgranie ich z pliku zamiast przesłania ich do serwisu za pomocą szyfrowanego połączenia, gdyż druga opcja wymaga podania hasła. Serwisy Kontomierz.pl i Benefi spełniają najważniejsze wymogi. Kontomierz może pochwalić się bardziej zaufanymi certyfikatami. Niestety, w serwisie CashControl.pl eksperci wykryli luki w zabezpieczeniach.

W kwestiach formalnych serwisy takie powinny chronić dane osobowe

i umieszczone w nich informacje zgodnie z polskimi przepisami o ochronie danych, powinny też zarejestrować zbiór przetwarzanych danych w GIODO. Najlepiej, by administratorzy serwisów mieli siedziby w Polsce, inaczej trudno będzie nam dochodzić jakichkolwiek roszczeń.

Trzeba się również liczyć z reklamami, które z dużym prawdopodobieństwem pojawią się w darmowych programach.

Oprogramowanie finansowe może bardzo ułatwić proces konstruowania i nadzorowania realizacji domowego budżetu. Mimo wszystko trzeba nauczyć się systematycznego planowania i zarządzania własnymi finansami. Chociaż początkowo wydaje się to trudne i uciążliwe, przemyślane układanie domowego budżetu z pewnością pomoże zaoszczędzić parę groszy i ustrzeże przed popadnięciem w finansowe tarapaty. Jednak oprogramowanie to tylko pomoc, która w żadnym razie nie zastąpi zdrowego rozsądku.



## porady na temat budżetu:

[www.domowefinanse.pl](http://www.domowefinanse.pl)

[www.budzetdomowy.pl](http://www.budzetdomowy.pl)

## programy i recenzje:

[www.antyweb.pl](http://www.antyweb.pl)

[www.cashcontrol.pl](http://www.cashcontrol.pl)

[www.mefi.pl](http://www.mefi.pl)

[www.kontomierz.pl](http://www.kontomierz.pl)

[www.benefi.pl](http://www.benefi.pl)

[www.figgy.pl](http://www.figgy.pl)

[www.dobreprogramy.pl](http://www.dobreprogramy.pl)

[www.programosy.pl](http://www.programosy.pl)

<sup>1</sup>Agnieszka Al-Jawahiri, Serwis WWW poprowadzi twój budżet domowy? <http://www.komputerswiat.pl> 31.07.2009



tekst: Karolina Zarychta  
Akademia Ekonomiczna w Katowicach  
finanse i ubezpieczenia  
kaza\_2@interia.pl

# Inżynieria finansowa

**Obecnie coraz częściej słyszy się o nowej dyscyplinie naukowej, jaką jest inżynieria finansowa. Przeważnie są to jednak informacje zdawkowe, z których trudno wywnioskować, czym właściwie jest inżynieria finansowa. Brak jest jednej, powszechnie akceptowanej definicji, gdyż jest to pojęcie złożone, chłonne i interpretowane na wiele sposobów. Istnieją poglądy traktujące inżynierię finansową bardzo szeroko, jako dziedzinę obejmującą rozwój i twórcze zastosowanie teorii finansów i instrumentów finansowych w celu zaprojektowania rozwiązań złożonych problemów oraz wykorzystania możliwości finansowych. Inne ograniczają się do określania inżynierii finansowej jako dyscypliny zajmującej się analizą instrumentów pochodnych oraz ich zastosowaniem w zarządzaniu ryzykiem. Każda z tych koncepcji, a właściwie wszystkie razem, przedstawiają istotę inżynierii finansowej.**

Inżynieria finansowa jest niewątpliwie innowacyjną dziedziną finansów, zajmującą się głównie instrumentami pochodnymi. Ma ona na celu optymalizację ryzyka oraz dostosowywanie instrumentów finansowych do indywidualnych potrzeb inwestorów. Bazuje ona głównie na matematyce finansowej (zaawansowane modele matematyczne), technologii informatycznej, a także fizyce.

Instrumenty pochodne (derywaty), będące podstawą inżynierii finansowej, należą do najmłodszej i jednocześnie najbardziej dynamicznie rozwijającej się grupy instrumentów finansowych. Charakteryzują się tym, że ich wartość zależy - jest pochodną - od wartości innych instrumentów, zwanych bazowymi bądź podstawowymi. Istotą derywatów jest fakt, iż inwestor w dniu zawierania kontraktu ustala warunki przyszłej transakcji. Warunki te dotyczą ceny i ilości wybranego instrumentu bazowego, który będzie przedmiotem przyszłej transakcji, terminu owej transakcji oraz ewentualnie innych dodatkowo uzgodnionych warunków, które strony kontraktu będą musiały spełnić w przyszłości. Dzięki takiemu kontraktowi inwestor nie musi się martwić o to, czy w przyszłości będą miały miejsce nagłe spadki czy też wzrosty cen zakontrakto-

wanego instrumentu bazowego. Do instrumentów pochodnych należą opcje finansowe, kontrakty forward i futures oraz swapy.>>>





Dzięki swojej złożonej i elastycznej budowie instrumenty pochodne dają ogromne możliwości ich różnorodnego zastosowania, przekształcania oraz łączenia w nowe, bardziej skomplikowane formy. Motywy inwestowania w instrumenty pochodne to:

- hedging,
- spekulacja,
- arbitraż.

### Hedging

Hedging, czyli zabezpieczanie, był powodem powstania i przez długi czas jedyną funkcją, jaką spełniały instrumenty pochodne. Zabezpieczanie się inwestora przed ryzykiem polega na transferze tego ryzyka od podmiotu zabezpieczającego się do innego podmiotu, który godzi się przyjmując to ryzyko. Głównym ryzykiem, przed którym zabezpieczają się inwestorzy, jest ryzyko rynkowe, wynikające ze zmienności cen instrumentów finansowych i nie-

pewności tych cen w przyszłości. Dzięki derywatom inwestorzy mogą obecnie aktywnie zarządzać ryzykiem finansowym.

### Spekulacja

W miarę rozwoju instrumentów pochodnych zauważono, iż instrumenty te dają nie tylko możliwość zabezpieczenia się na rynku finansowym, ale także osiągnięcia wysokich zysków. Inwestorzy zaczęli więc spekulować na rynku finansowym właśnie poprzez derywaty, w nadziei osiągnięcia ponadprzeciętnych zysków dzięki efektowi dźwigni, który polega na zwielokrotnieniu wyniku transakcji finansowej. Inwestowanie z wykorzystaniem efektu dźwigni wiąże się jednak z większym ryzykiem, gdyż dźwignia działa niezależnie od tego czy wynik jest dodatni, czy ujemny. Speculanci przeważnie zawierają wiele transakcji i przyjmują na rynku pozycję przeciwną do inwestorów stosujących hedging. Takie działanie powoduje znaczne zwiększenie płynności na rynku instrumentów pochodnych.

### Arbitraż

Ostatnim motywem inwestowania w derywaty jest arbitraż. Transakcje arbitrażowe polegają na wykorzystywaniu różnic cenowych między rynkiem kasowym a terminowym, poprzez jednoczesne kupowanie i sprzedawanie tego samego instrumentu finansowego na tych rynkach. Istotą takiego działania jest zawieranie transakcji nastawionych na zysk, bez ponoszenia ryzyka. Teoretycznie arbitraż jest pozbawiony ryzyka, ponieważ zysk wynika z obecnych, znanych już różnic cenowych. Należy jednak zauważyć, że arbitraż możliwy jest tylko na rynkach, gdzie cena terminowa odchyła się o pewną wartość od ceny kasowej. W konsekwencji działań arbitrażystów różnice cenowe są niwelowane, a rynki stają się efektywniejsze. Niezależnie od motywu inwestowania w instrumenty pochodne, niezbędne jest posiadanie podstawowej wiedzy z zakresu inżynierii finansowej.

Przedstawiony przez Fischera Blacka

i Myrona Scholesa w 1973 roku pierwszy model wyceny instrumentów pochodnych, a dokładniej model wyceny wartości teoretycznej europejskiej opcji na akcje spółek nie wypłacających dywidendy, zapoczątkował dynamiczny rozwój zarówno rynków terminowych jak i nauki o instrumentach pochodnych. W roku 1997 prof. Robert C. Merton (Harvard University) oraz prof. Myron S.Scholes (Stanford University) otrzymali Nagrodę Nobla w dziedzinie nauk ekonomicznych za nową metodę wyceny pochodnych instrumentów finansowych. W uzasadnieniu napisano m.in. "Robert C.Merton i Myron S.Scholes we współpracy ze zmarłym w 1995 roku Fischere Blackiem rozwinęli we wczesnych latach 70-tych pionierską formułę wyceny opcji na akcje giełdowe. Ich metoda miała ogromny wpływ na ekonomiczne wyceny w wielu dziedzinach. Pomogła także wygenerować nowe instrumenty finansowe i uprzystępnić bardziej skuteczne zarządzanie ryzykiem".

Formuła Blacka - Scholesa - Mertona stała się podstawą wyceny opcji finansowych i bardzo szybko została zastosowana w praktyce. Jej liczne przekształcenia pozwoliły na dokonanie wycen również innych instrumentów finansowych, a nawet długu i kapitału własnego spółek.

Obecnie, dzięki intensywnemu rozwojowi matematyki finansowej oraz metod informatycznych, można rozwiązywać zaawansowane modele matematyczne w celu wyceny wartości teoretycznej poszczególnych derywatów oraz analizy efektywności inwestycji w te instrumenty. Programy komputerowe umożliwiają obliczanie skomplikowanych wzorów matematycznych oraz szybką analizę wrażliwości wartości instrumentów pochodnych w zależności od zmiany czynników wpływających na ich cenę. Biorąc pod uwagę liczne korzyści płynące z inwestycji w derywaty, można stwierdzić, iż inżynieria finansowa będzie w dalszym ciągu dynamicznie się rozwijać a instrumenty pochodne zyskiwać coraz większą popularność.





tekst: Piotr Gregor  
Specjalność finanse i inwestycje  
Wiceprezes Koła Inżynierii Finansowej  
piotrek.gregor@gmail.com



### Ryzyko stopy procentowej

Duration, czyli czas trwania, jest powszechnie stosowaną dziś miarą wrażliwości instrumentów finansowych na ryzyko stopy procentowej. Prostota jego kalkulacji oraz łatwa interpretacja sprawiły, że koncepcja zaproponowana w roku 1938 przez Macaulaya szybko zyskała akceptację rynku i stała się podstawowym narzędziem służącym ocenie ryzyka związanego z nieoczekiwanym ruchem stóp procentowych i zmianą ceny instrumentu.

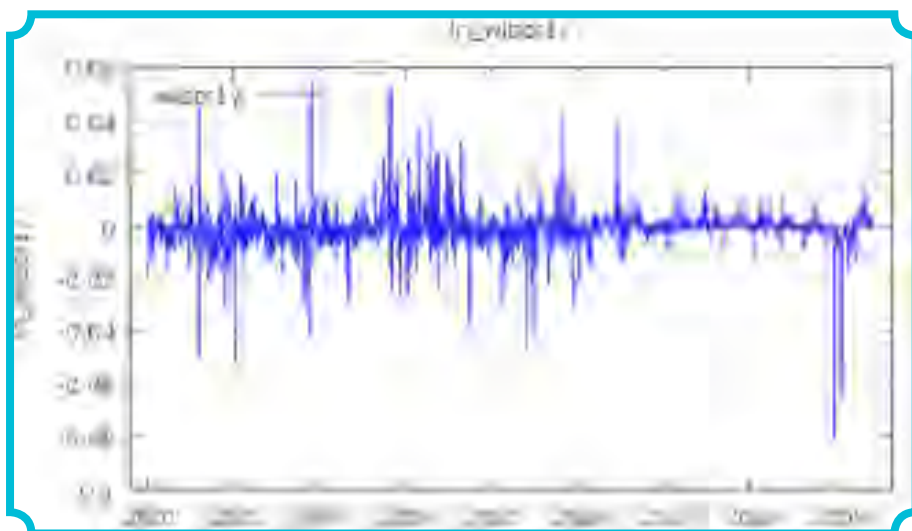
### Naprzeciw ryzyku: strategie zarządzania

Dwie główne strategie sterowania ryzykiem rynkowym to zabezpieczanie przepływu pieniężnego oraz zabezpieczanie wartości portfela aktywów. Duration w obu tych koncepcjach odgrywa istotną rolę. Stosowane w szerszej koncepcji immunizacji portfela, duration pomaga tak dobrać jego składowe, aby niepewność związana z jego przyszłą wartością została zredukowana i miała założoną z góry wartość lub nawet nie występowała wcale, czyli wynosiła zero. O konieczności zarządzania

tym ryzykiem przekonuje Rysunek1, na którym przedstawiono zmienność rocznych stóp procentowych WIBOR wyestymowaną z modelu GARCH(1,1).

### Duration w VBA

Istnieje wprawdzie funkcja DURATION w Excelu, pozwalająca szacować czas trwania. Ponieważ jednak możliwości jej wykorzystania są bardzo ograniczone i do szacowania parametrów ryzyka potrzeba bardziej elastycznego narzędzia zapewniającego większą funkcjonalność, przedstawimy prosty algorytm napisany w języku VBA spełniający to zadanie. Podstawowa wersja algorytmu to funkcja durationMacaulay(). Pobiera ona argumenty całkowite oraz zmiennoprzecinkowe, a zwraca typ double. Funkcja ta w trakcie swego działania korzysta z innej funkcji bond\_price(), poprzez tzw. wywołanie jej przez wartość, czyli przesyłając zadane wartości liczbowe.>>>



Rysunek 1. Zmienność rocznych stóp procentowych WIBOR w okresie 02.01.2001-12.06.2009 wyestymowana z modelu GARCH(1,1), interwał dzienny.  
Źródło: opracowanie własne



```

Function bond_price(ByVal n As Integer,
ByVal ileWskaliRoku As Integer, _
ByVal couponrate As Double, ByVal y As
Double, ByVal Par As Double)
Dim bondPr
Dim i As Integer
Dim j As Integer
Dim cashFlowVector() As Double
bondPr = 0
ReDim cashFlowVector(1 To n * ileWskaliRoku)
For i = LBound(cashFlowVector) To
UBound(cashFlowVector)
cashFlowVector(i) = (Par * couponrate /
ileWskaliRoku) / ((1 + y / ileWskaliRoku)
^ i)
Next i
bondPr = WorksheetFunction.
Sum(cashFlowVector())
bond_price = bondPr + Par
/ ((1 + y / ileWskaliRoku) ^
UBound(cashFlowVector))
End Function

```

W algorytmie durationMacaulay() obliczamy czas trwania obligacji wyrażony w latach, korzystając z wyznaczonej pochodnej instrumentu jako zmodyfikowanej sumy czynników wektora cashFlowDerivativeVector() przyjmując, że:

$$\text{durationMacaulay} = \sum_{i=1}^n t_i \left[ \frac{c_i}{B(1 + \frac{y}{n})^i} \right]$$

```

Function durationMacaulay(ByVal n As
Integer, ByVal ileWskaliRoku As Integer, _
ByVal couponrate As Double, ByVal y As
Double, ByVal Par As Double)
Dim dur As Double
Dim derivative_dPdy As Double
Dim durationMac As Double
Dim i As Integer
Dim j As Integer
Dim cashFlowDerivativeVector() As
Double
Dim bondPrice As Double

```

```

bondPrice = bond_price(n, ileWskaliRoku,
couponrate, y, Par)
dur = 0
ReDim cashFlowDerivativeVector(1 To n
* ileWskaliRoku)
For i = LBound(cashFlowDerivativeVector)
To UBound(cashFlowDerivativeVector)
cashFlowDerivativeVector(i) = -(i * Par
* couponrate / ileWskaliRoku) / ((1 + y /
ileWskaliRoku) ^ (i + 1))
Next i
dur = WorksheetFunction.
Sum(cashFlowDerivativeVector)
derivative_dPdy = dur - Par * UBound(cas
hFlowDerivativeVector) / ((1 + y / ileWskaliRoku) ^
(UBound(cashFlowDerivativeVe
ctor) + 1))
durationMacaulay = (derivative_dPdy *
(-1 + y / ileWskaliRoku) / bondPrice) /
ileWskaliRoku
End Function

```

### Portfel bezpieczny, czyli immunizacja

Obliczone w powyższym algorytmie duration posłużyć może do zabezpieczania przyszłego zobowiązania lub uodpornienia portfela inwestycyjnego poprzez właściwe określenie jego składowych scharakteryzowanych tak oszacowanymi wrażliwościami. Korzysta się przy tym z własności addytywności czasu trwania i rozwiązuje się odpowiedni układ równań liniowych. Obliczenie zmodyfikowanego czasu trwania pozwala także wyznaczyć liczbę kontraktów futures, które należy kupić bądź sprzedać aby skorygować duration portfela do zadanego poziomu. Największym natomiast ograniczeniem wykorzystanej w algorytmie koncepcji czasu trwania Macaulaya jest założenie o równoległym przesuwaniu się krzywej dochodowości, a wręcz przyjęcie jednej stopy procentowej dla całego okresu życia instrumentu. Jest to założenie z góry skazane na przegraną w świecie realnych inwestycji. Istnieje jednak rozwiązanie.>>>



## Key rate duration

Ponieważ zmiana ceny instrumentu zależy od przesunięcia na danym odcinku krzywej rentowności, oblicza się nie jeden parametr duration, lecz konstruuje się wektor zmian ceny instrumentu, zakładając zmianę stopy z danego segmentu, a pozostałe pozostawiając nietknięte. Całkowita zmiana wartości instrumentu przy zmianie wszystkich poszczególnych stóp o tę samą wielkość to obliczone wcześniej duration Macaulaya. Takie wektorowe podejście do wrażliwości na ryzyko stóp procentowych zapoczątkowane zostało w roku 1988 przez D. Chambersa oraz W. Charletona i nazwane zostało duration vectors. Spopularyzowane następnie przez R. Reitano jako partial durations, dziś koncepcja ta jest najczęściej określana mianem key rate durations, autorstwa Thomasa Ho z roku 1992. W kolejnej części opracowania przedstawimy algorytm obliczający tę wielkość. Teraz natomiast zaprezentujemy rezultaty jakie dało zastosowanie powyższego algorytmu na rzeczywistych danych rynkowych.

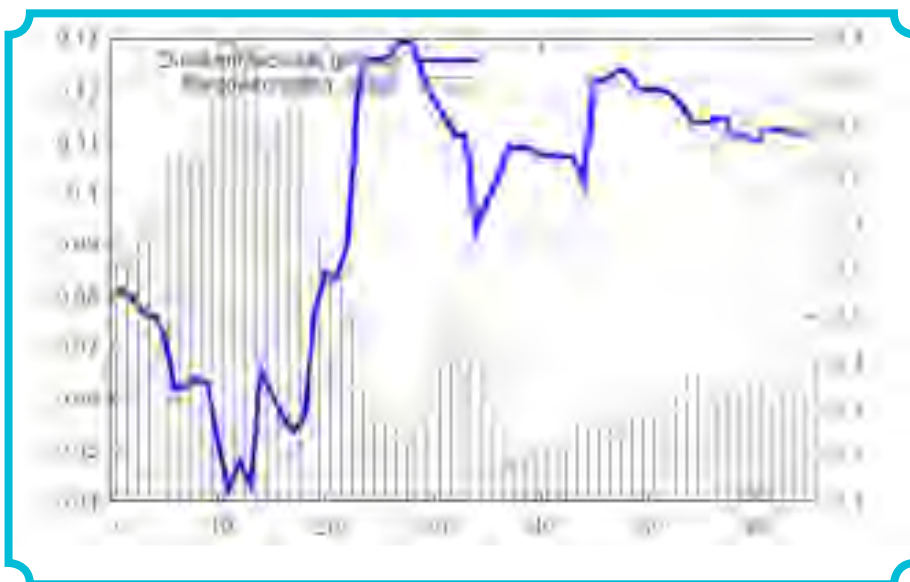
## Duration polskich obligacji dziesięcioletnich

Wykorzystanie naszej funkcji w praktyce polega na wpisaniu jej nazwy oraz podaniu argumentów wejściowych, tak, jak robimy to zazwyczaj ze standardowymi, wbudowanymi w arkusz Excela funkcjami. Rysunek 2 pokazuje jak wygląda to w środowisku tego programu. Oszacowane du-

ration polskich papierów dziesięcioletnich na tle ich rentowności średniej w okresie 19 maja 1999 – 17 lutego 2010 przedstawiono na Rysunku 3.



Rysunek 3. Duracja Macaulaya polskich obligacji dziesięcioletnich w okresie 19.05.1999-17.02.2010. Źródło: opracowanie własne



Symbol	Kwota	Rezerwa	Data wykupu	Kupon	Przebieg	Op. za	Data sprzedaży	rent. w	rent. max	Wartość
D50500	PL3000	1999-05-24	2009-05-24	5,00%			529,45	8,505%	8,711%	7,30730000
D50500	PL3000	1999-05-24	2009-05-24	3,00%			820,09	8,771%	8,890%	7,30730000
D50500	PL3000	1999-05-24	2009-05-24	1,00%			900,91	8,122%	8,122%	7,457500150
D50500	PL3000	1999-05-24	2009-05-24	5,00%			797,44	8,224%	8,730%	7,467724967
D50500	PL3000	1999-05-24	2009-05-24	5,00%			702,27	9,500%	9,964%	7,31343550
D50500	PL3000	1999-10-29	2009-10-29	3,00%			732,07	10,772%	10,972%	7,351714000
D51100	PL3000	1999-11-24	2009-11-24	3,00%			716,58	10,798%	10,897%	7,351714000
D51100	PL3000	2000-01-24	2009-11-24	4,00%			727,9	10,588%	10,670%	7,351714000
D51100	PL3000	2000-03-24	2009-11-24	5,00%			720,7	10,550%	10,704%	7,351714000
D51100	PL3000	2000-03-24	2009-11-24	3,00%			870,43	11,097%	12,102%	7,351714000
D51100	PL3000	2000-07-24	2009-11-24	3,00%			909,59	10,900%	10,907%	7,351714000
D51100	PL3000	2000-09-24	2009-11-24	3,00%			881,00	10,704%	10,708%	7,351714000
D51110	PL3000	2000-11-24	2010-11-24	5,00%			626,18	12,888%	12,931%	7,351714000
D51110	PL3000	2001-01-24	2010-11-24	3,00%			730,09	10,508%	10,581%	7,351714000
D51110	PL3000	2001-03-24	2010-11-24	1,00%			716,27	10,888%	10,800%	7,351714000
D51110	PL3000	2001-05-24	2010-11-24	5,00%			885,51	11,588%	11,481%	7,351714000



Rysunek 2. Wykorzystanie funkcji durationMacaulay() w arkuszu kalkulacyjnym Excela. Źródło: opracowanie własne



# Z międzynarodowymi kwalifikacjami znajdziesz daleko

Co roku wyższe uczelnie w Polsce kończy ponad 400 tysięcy osób. Jak się wyróżnić wśród takiej grupy absolwentów i ułatwić sobie start zawodowy? Na rynku pracy dyplom magistra często już nie wystarcza, a pracodawcy zwracają coraz większą uwagę na dodatkowe kwalifikacje i umiejętności praktyczne. Wszystko to zdobyć można uczestnicząc w programach szkoleniowych: ACCA, CIMA, CIM, CFA, czy CIA. Dla absolwentów uczelni ekonomicznych dyplomy te są często przepustką do międzynarodowej kariery zawodowej.

## ACCA, CIMA czy może CIM?

Na pierwszy rzut oka, dla osoby niezaznajomionej z tematem, skróty te niewiele mówią. Jednak w świecie biznesu mają ogromne znaczenie, zwłaszcza dla potencjalnych pracodawców. Co oznaczają i jakie możliwości niesie ze sobą posiadanie tych certyfikatów?

ACCA, czyli The Association of Chartered Certified Accountant, to organizacja zrzeszająca i certyfikująca specjalistów w zakresie rachunkowości, finansów i audytu. ACCA jest jedną z najbardziej prestiżowych kwalifikacji zawodowych na świecie. Przydatna jest szczególnie osobom chcącym osiągnąć wysoką pozycję zawodową w finansach i audycie. Czas trwania nauki – ok. 2,5 roku.

Kolejną instytucją certyfikującą jest CIMA - The Chartered Institute of Management Accountants. Przyznawany przez nią certyfikat jest potwierdzeniem wiedzy z zarządzania przedsiębiorstwem i strategicznej informacji zarządczej w tym procesie. Program CIMA to 14 egzaminów z tematyki rachunkowości zarządczej, finansowej i zarządzania organizacją. Czas trwania programu to ok. 2,5 roku.

Osoby, które planują swoją karierę zawodową w marketingu, wybierają często CIM - program szkoleniowy brytyjskiego The Chartered Institute of Marketing. Zdobycie dyplomu CIM wiąże się ze zdaniem minimum 4 egzaminów, co trwa ok. 1 rok. Egzaminy można zdawać na różnych poziomach np. operacyjnym lub strategicznym.

Inne nie mniej popularne międzynarodowe certyfikaty to również: CFA® (Chartered Financial Analyst) - międzynarodowy program szkoleniowy przeznaczony dla osób mających związek z szeroko pojętym dokonywaniem inwestycji i zarządzaniem finansowym oraz CIA (Certified Internal Auditor) - dyplom nadawany przez Institute of Internal Auditors - IIA, stowarzyszenie gromadzące specjalistów w zakresie audytu wewnętrznego na całym świecie.

## Co przemawia za zdobyciem międzynarodowej kwalifikacji zawodowej

W przeciwieństwie do wielu programów akademickich, największą zaletą certyfikatów jest to, że stoi za nimi wiedza praktyczna. Pracodawcy mogą mieć pewność co do konkretnych umiejętności kandydata do pracy. Taką pewność dają egzaminy, które skonstruowane są na zasadzie case studies, których rozwiązanie wymaga od uczestników nie tyle znajomości teorii, ale umiejętności zastosowania jej w praktyce.

„Dyplomy wielu polskich uczelni często nie są postrzegane za granicą jako wystarczające. W wielu przypadkach także studia MBA, ze względu na różnice w programach, nie dają pracodawcy pewności co do posiadanej przez kandydata pożądanej wiedzy i umiejętności. Natomiast międzynarodowe certyfikaty są rozpoznawane i cenione w wielu krajach na świecie.” – zapewnia Waldemar Majek z BPP Professional Education – międzynarodowej firmy szkoleniowej.

Niebagatelne znaczenie w tym kontekście ma fakt, że wyżej wymienione programy są identyczne na całym świecie. Student podchodzący do egzaminu w Warszawie zdaje go tego samego dnia i otrzymuje dokładnie taki sam zestaw pytań jak student zdający egzamin w Londynie czy w Hongkongu. Z tego względu zuniifikowany jest też język egzaminów, którym jest angielski.

Ponieważ programy certyfikatów przeznaczone są dla ludzi aktywnych zawodowo, są bardzo elastyczne pod wieloma względami. Studia można rozpocząć w jednym kraju np. w Polsce, a dokończyć w innym. Jest to szczególnie korzystne dla pracowników międzynarodowych korporacji, którzy często są delegowani do placówek na całym świecie.

Czy zatem międzynarodowe dyplomy mają jakieś wady? Wady może nie, ale pewną barierę, w postaci ich kosztu, choć na to również można znaleźć sposób – czyli uzyskać finansowanie od pracodawcy.

## Jaki jest koszt nauki?

Koszt zdobycia międzynarodowych dyplomów może wydawać się wysoki, bo waha się od kilku do trzydziestu kilku tysięcy złotych. Ta kwota nie wydaje się jednak duża biorąc pod uwagę to, że zwraca się już nawet po kilku miesiącach pracy absolwenta.

Najtańszym sposobem przygotowywania się do egzaminów jest samodzielna nauka w

oparciu o zakupione podręczniki. Niestety jest to bardzo czasochłonne i nie daje gwarancji sukcesu na egzaminie. Warto więc rozważyć skorzystanie z oferty certyfikowanej instytucji szkoleniowej. Uczestnictwo w szkoleniu ACCA lub CIMA pozwala na znaczne skrócenie nauki oraz zwiększa szanse powodzenia na egzaminie. Nie bez znaczenia są też dodatkowe usługi, z jakich można skorzystać w ramach ceny szkoleń tj. dostęp do innowacyjnej platformy e-learningowej, program gwarantujący zdanie egzaminu, materiały szkoleniowe, czy egzamin próbny. Dodatkową korzyścią uczestnictwa w szkoleniach, szczególnie dla osób nie mających doświadczenia zawodowego jest praktyczny aspekt szkoleń. Analizy przypadku, przykłady praktyczne i zadania rozwiązywane na zajęciach pod okiem wykładowcy/praktyka biznesu na pewno nauczą, jak modele, standardy i teorie stosować w pracy zawodowej. Potwierdza to Emil Dembiński, obecnie dyrektor finansowy Freightliner PL, - "Dyplom ACCA zdobyłem w ciągu 2 lat, zdając wszystkie egzaminy za pierwszym razem. Na pewno w tak szybkim zdobyciu ACCA bardzo pomogło mi uczestnictwo w szkoleniach. Wykładowcy BPP potrafili profesjonalnie wytłumaczyć trudne zagadnienia, pokazać ich zastosowanie w praktyce, jednocześnie zwracając uwagę na aspekty istotne na egzaminie ACCA."

„W BPP oferujemy studentom szereg promocji, które mogą obniżyć koszt nauki nawet o 33%. Jest to oferta skierowana głównie do osób samodzielnie finansujących naukę, ale takich osób jest niewiele. Ok. 80% naszych studentów ACCA i CIMA to osoby, którym pracodawca płaci na naukę” – dodaje Katarzyna Misiak z BPP. Ze jest to możliwe, potwierdza Monika Krajewska, studentka ACCA w BPP, pracująca w międzynarodowej firmie w Łodzi - „Gdy postanowiłam zainwestować w swój rozwój, znajomy powiedział mi o ACCA. Kwalifikacja okazała się dokładnie tym czego szukałam. Gdy rozpoczęłam program, szybko odczułam, że już bycie studentem ACCA pomaga w znalezieniu dobrej pracy. Oczywiście nie jest to jedyny czynnik, ale na pewno bardzo istotny. Po zdaniu kilku egzaminów pracodawca, przejął finansowanie moich kursów i egzaminów ACCA, gdyż wcześniej musiałam płacić za wszystko sama, z własnych oszczędności.”

**Więcej o międzynarodowych kwalifikacjach można przeczytać na [www.bpp.pl](http://www.bpp.pl).**



tekst: Jacek Prośniak  
 Uniwersytet Łódzki  
 Psychologia  
 Progress jacek.prosniak@gmail.com



***Employer branding jako nowa i dynamicznie rozwijająca się dyscyplina zarządzania zasobami ludzkimi to wartościowy instrument, który powinna posiadać w swoim repertuarze każda nowocześnie działająca firma. Często to employer branding staje się najważniejszym wyznacznikiem jej wizerunku i wpływa na jej przewagę konkurencyjną.***

### **Czym jest employer branding?**

Employer branding jest terminem, który zrobił zawrotną karierę na przestrzeni kilku lat w środowisku korporacji. Ukuty przez firmę konsultingową McKinsey & Company, dosłownie oznacza „budowanie wizerunku pracodawcy”. Swoim zakresem obejmuje wszystkie te działania, które mają na celu świadome wykreowanie image’u i reputacji danej firmy jako idealnego pracodawcy wśród obecnych i potencjalnych grup interesariuszy, czyli jej pracowników i kandydatów na pracowników. W praktyce oznacza to, że sama firma jest postrzegana w kategoriach produktu, którego marka – wizerunek - musi stać się na tyle atrakcyjny dla odbiorców, aby zechcieli oni pozostać w firmie lub też zdecydowali się na podjęcie w niej zatrudnienia.

Możemy zatem mówić o dwóch zasadniczych obszarach employer branding, wyróżnionych na podstawie grupy docelowej, do której są one kierowane:

**Employer Branding Zewnętrzny** – odnosi się do działań skierowanych na zewnętrzny rynek pracy. Jego celem jest budowa wizerunku firmy jako najlepszego pracodawcy, organizacji oferującej wiele możliwości swoim przyszłym pracownikom – czyli tzw. pracodawcy z wyboru.

**Employer Branding Wewnętrzny** – są to wszelkie działania adresowane do obecnych pracowników firmy, których podstawowym celem jest budowanie poczucia identyfikacji z jej misją, wyznawanymi wartościami czy kulturą organizacyjną. Odbывается to głównie poprzez kreowanie przyjaznej atmosfery pracy oraz oferowanie swoim pracownikom możliwości rozwoju.>>>

## Wewnętrzny a zewnętrzny wizerunek firmy

Aby firma mogła być postrzegana w sposób pozytywny na zewnątrz, musi najpierw zadbać o swój wizerunek wśród osób w niej zatrudnionych, aby pracownicy mogli i chcieli promować jej ofertę poza samą organizacją. Tego typu działania stanowią pole do popisu dla marketingu personalnego. Bazuje on na założeniu, że sukces firmy w dużym stopniu zależy od opinii generowanych przez jej pracowników, a opinie te z kolei zdeterminowane są przez charakter relacji między organizacją a jej pracownikami. Schemat zależności jest dość prosty: pracownik, który dobrze czuje się pracując w organizacji, będzie identyfikował się ze swoim pracodawcą, a zatem będzie dokładał wszelkich starań aby firma odnosiła sukcesy, w myśl zasady – sukces firmy to mój osobisty sukces. Co więcej, będzie dobrze wypowiadał się o swoim pracodawcy, dzięki czemu przyczyni się do budowania dobrej reputacji firmy. Z kolei pozytywny zewnętrzny wizerunek organizacji jest kluczowym elementem decydującym o wyborze pracodawcy wśród przyszłych pracowników. Podczas gdy employer branding wewnętrzny koncentruje się na rozpoznaniu i zaspokojeniu potrzeb pracowników danej firmy, zewnętrzny employer branding dąży głównie do wytworzenia pewnych potrzeb wśród przyszłych pracowników: potrzeby podjęcia zatrudnienia w tej firmie, czyli szerzej - skorzystania z jej oferty. Oferta firmy obejmuje składniki mierzalne, takie jak system wynagrodzeń, dostępne świadczenia czy możliwość odbycia szkoleń, ale przede wszystkim dotyczy aspektów niemierzalnych. Wiąże się one z uczciwą polityką personalną, proefektywnościową kulturą organizacyjną, czytelnym systemem komunikacji wewnętrznej i zewnętrznej, partycypacją pracowników w realizacji celów firmy.

Warto jeszcze raz podkreślić kluczowe założenie employer branding: oferta firmy powinna być adresowana przede wszystkim do jej pracowników. Sztandarowymi działaniami podejmowanymi przez firmę na rzecz budowania jej marki wśród swoich pracowników (wewnętrznych klientów) są wyjazdy inte-



gracyjne, wydawanie gazetek firmowych oraz inwestowanie w rozwój pracowników, np. poprzez zapewnianie bogatej oferty szkoleniowej.

## Rozpoznawalność firmy

Oprócz kreowania pozytywnego wizerunku firmy, ważne jest również dbanie o jej rozpoznawalność. Znajomość danej firmy przekłada się na to, że jest ona w stanie wzbudzać zaufanie wśród potencjalnych pracowników. To z kolei może kojarzyć się z jednej strony ze stabilnością zatrudnienia, z drugiej zaś ze zwiększonym zainteresowaniem firmą i jej ofertą.

Rozpoznawalność firmy (jej brandu) realizujemy poprzez zastosowanie narzędzi takich jak:

- publikacja** ogłoszeń rekrutacyjnych o charakterze wizerunkowym;
- obecność** w mediach branżowych;
- oferowanie** studentom programów praktyk i staży;
- udział** firmy w charakterze wystawcy na targach pracy czy tzw. dniach kariery;
- organizacja** konferencji i seminariów;
- stworzenie** przejrzystej i zaktualizowanej podstrony poświęconej tematyce kariery zamieszczonej na stronie internetowej firmy;

-**nawiązanie** współpracy z uczelniami i organizacjami studenckimi;

-**partycypacja** w rankingach pracodawców;

-**udział** w prestiżowych projektach o zasięgu krajowym i międzynarodowym;

-**fundowanie** programów stypendialnych dla uczniów i studentów.

## Podsumowanie

Zasadniczym celem employer branding jest tworzenie wizerunku firmy jako najlepszego pracodawcy. Jeśli brand danej firmy jest rozpoznawany i wzbudza pozytywne skojarzenia, to właśnie ta firma może liczyć na szerokie zainteresowanie potencjalnych pracowników jej ofertą. Przy projektowaniu i wdrażaniu strategii employer branding należy mieć na uwadze fakt, że podstawowym czynnikiem wpływającym na jej skuteczności jest przede wszystkim spójność informacji - tych przekazywanych pracownikom oraz tych kierowanych na zewnątrz. Działania podejmowane wyłącznie na rzecz budowania zewnętrznego wizerunku są mało skuteczne, a ich rezultat może okazać się niekorzystny dla samej firmy.



tekst: Magdalena Wojciechowska  
Uniwersytet Łódzki,  
ekonomia  
m.wojc@gmail.com

**Coraz więcej zawodów może być wykonywanych w systemie telepracy – czyli pracy na odległość. Już teraz wiele osób przynajmniej część swoich obowiązków wykonuje zdalnie i bardzo sobie to chwali. Czy telepraca jest faktycznie rozwiązaniem idealnym?**

# Telepraca

## Od ulicznych korków do telepracy

Idea telepracy powstała w latach 70. XX wieku w Stanach Zjednoczonych. Za twórcę tego pojęcia uważa się Jacka M. Nillesa. Jest on amerykańskim fizykiem, który m.in. kierował pracami projektowania rakiet, pojazdów kosmicznych oraz systemów komunikacyjnych dla NASA. Nilles zastanawiał się, dlaczego nie korzystano ówczesnie z osiągnięć techniki, by lepiej i sprawniej wykonywać swoje zadania. Pewien projektant zadał mu w 1970 roku pytanie: „Jeśli wy, naukowcy, możecie umieścić człowieka na Księżycu, dlaczego nie potraficie zrobić czegoś z ulicznymi korkami?”. Pytanie naprowadziło Nillesa na trop telepracy, a wielki kryzys naftowy lat 70. przyczynił się do rozwoju tej formy zatrudnienia. Pojawiły się problemy komunikacyjne ze względu na wzrost liczby aut oraz podwyżkę cen ropy naftowej. Wyjściem z tej sytuacji okazała się właśnie telepraca, dzięki której to praca „dojeżdżała” do pracowników, a nie pracownicy do pracy.

## Czym tak naprawdę jest telepraca?

Telepracą (ang. telecommuting lub telework) określa się każdy rodzaj pracy

umysłowej wykonywanej przez pracownika określonego przedsiębiorstwa poza tradycyjnym miejscem pracy, a następnie transformację częściowych efektów pracy za pomocą technologii informatycznej. Inaczej mówiąc, chodzi tutaj o wykonywanie pracy poza siedzibą firmy i przesyłanie jej wyników do przełożonego za pomocą np. internetu.

## Ze względu na formę wykonywania telepracy wyróżnia się:

### Telepracę domową

(home-based telework), która przedstawia najczystszy model telepracy i najlepiej oddaje sens tej formy. Polega na tym, że pracownik świadczy swoją pracę w domu, a z macierzystym biurem kontaktuje się za pomocą sieci telekomunikacyjnej,

### Telepracę uzupełniającą

(supplementary telework), która stanowi o czasowym podziale pomiędzy telepracą domową a pracą w biurze. Uzależnione jest to przede wszystkim od rodzaju wykonywanej pracy, potrzeb pracodawcy, jak również odległości pomiędzy siedzibą firmy a miejscem zamieszkania telepracownika,

### Telepracę mobilną

(mobile telework), obejmującą głównie tych pracowników, którzy świadczą swoją pracę poza siedzibą firmy oraz poza swoim domem, pracujących w terenie, podróżujących, kontaktujących się najczęściej za pomocą telefonów komórkowych, przenośnych komputerów,

### Telechatkę i telecentrum

Są to miejsca wyposażone w niezbędny sprzęt komputerowy oraz łącza elektroniczne, zazwyczaj położone w dużej odległości od siedziby firmy, a jednocześnie blisko zamieszkania telepracowników, którzy z różnych przyczyn nie mogą wykonywać swojej pracy w domu. Może ono stanowić odrębny dział danej firmy lub też należeć do kilku przedsiębiorstw lub instytucji.

## W jakich zawodach sprawdzi się telepraca?

Pewne działy w przedsiębiorstwie ze względu na swoją specyfikę są wręcz predestynowane do intensywnego zastosowania telepracy. Zaliczyć do nich można: consulting, szkolenia i kształcenie, IT, sprzedaż i marketing, finanse i księgowość, badania statystyczne. Za podstawę funkcjonowania służy tam telefon, komputer i dostęp do sieci internetowej.>>>



Przykładami prac, które mogą być wykonywane właśnie w systemie telepracy, są: komputerowy skład tekstów, nauczanie na odległość, księgowość, analiza kosztów, redagowanie tekstów, raportów, sprawozdań, wyszukiwanie informacji, pisanie artykułów. Od kilku lat telepraca jest wykorzystywana z dużym powodzeniem przez informatyków tworzących oprogramowanie, webmasterów projektujących strony internetowe, grafików komputerowych, analityków giełdowych i dziennikarzy. Także księgowi mogą z domu robić bilanse, sprawozdania, projekty czy rozliczenia. Ponadto wszystkie wolne zawody – artyści, naukowcy, architekci – również mają szansę odnaleźć się w tym systemie.

### Korzyści dla telepracownika i telepracodawcy

Telepraca wprowadzana jest do firm przede wszystkim ze względu na szeroki wachlarz swoich zalet. Po pierwsze umożliwia lepsze wykorzystanie najcenniejszej i najbardziej doświadczonej kadry, której wiedza i zdolności nie natrafiają na ograniczenia geograficzne. Dzięki zastosowaniu telepracy, przedsiębiorstwo może rekrutować kadrę z rozszerzonego obszaru, co prowadzi do pozyskania specjalistów mniejszym kosztem. Otwiera to przed przedsiębiorstwem możliwość współpracy z ludźmi o rzadkich kompetencjach, którzy nie zaakceptowaliby współpracy, gdyby wiązała się z czasochłonnymi podróżami. Telepraca umożliwia bowiem organizację przedsiębiorstwa nie wokół miejsc, lecz wokół najbardziej wartościowej siły roboczej. Innymi plusami telepracy dla przedsiębiorstwa są: elastyczniejsza struktura organizacyjna, mniejsza absencja pra-

cowników, optymalizacja stanu zatrudnienia i redukcja godzin nadliczbowych, oraz wynagrodzenie proporcjonalne do wykonanej pracy a nie do czasu.

Dla pracownika podstawową korzyścią tej formy zatrudnienia jest prawo do indywidualnej organizacji pracy. Telepracownik nie podlega przez cały czas kontroli szefa i nie ma narzuconego sposobu pracy. Sam decyduje, kiedy i jak wykonać powierzone zadanie, a oceniany jest na podstawie wyników swojej pracy, a nie obecności w biurze, wyglądu czy zachowania. Poza tym, telepraca umożliwia dostęp do szerszego i bardziej zróżnicowanego rynku pracy, uniezależniając od ofert z okolic miejsca zamieszkania. Tym samym niebezpieczeństwo bezrobocia telepracowników jest zdecydowanie zredukowane, a możliwości zarobkowania są większe. Dzięki telepracy zmniejszają się również koszty pracownicze takie jak dojazdy czy posiłki na stołówce. Niebagatelną kwestią jest wyeliminowanie czasu przygotowań do pracy i czasu dojazdów oraz uciążliwości związanych z dotarciem do pracy.

### Nie wszystko złoto, co się świeci

Wprowadzenie telepracy nie jest wolne od obaw i wątpliwości, zarówno ze strony kadry zarządzającej, jak i pracowników. Menedżerowie wskazują na wysokie koszty początkowe, które wynikają z konieczności zapewnienia technicznego wsparcia, dodatkowego oprzyrządowania i rozszerzenia łączy telekomunikacyjnych. Ponadto ich głównym zastrzeżeniem dotyczącym telepracy jest brak zaufania do ludzi pracujących na odległość. To

z kolei musiałoby skutkować wprowadzeniem dosyć uciążliwych dla pracowników form kontroli i nadzoru. Kierownicy powinni jednak pamiętać, że obecność pracownika w biurze nie gwarantuje jego uczciwej i wydajnej pracy. Obawy kierowane są także pod kątem bezpieczeństwa i poufności informacji, gdyż przekaz danych przez sieci informatyczne jest związany z możliwością ich utraty lub przejęcia przez podmioty nieuprawnione. Z tego też powodu do projektów związanych z wprowadzeniem telepracy wybiera się głównie pracowników dłużej związanych z firmą, gdyż kwestia bezpieczeństwa zależy w dużej mierze od wzajemnego zaufania pomiędzy pracownikiem a pracodawcą.

Pracownicy, którym proponuje się telepracę, obawiają się przede wszystkim bycia pracownikiem drugiej kategorii, który nie pozostaje w osobistym stosunku z przełożonymi i współpracownikami. Obawy te zazwyczaj znikają w miarę jak telepraca staje się normalną formą funkcjonowania w przedsiębiorstwie, a kierownictwo firmy prowadzi odpowiednią działalność integracyjną pracowników. Minusem jest też ryzyko utraty umowy o pracę i nakłanianie do podjęcia własnej działalności gospodarczej. Problem bezpieczeństwa zatrudnienia istnieje przede wszystkim w przedsiębiorstwach redukujących koszty za wszelką cenę, na przykład ze względu na nagłe pogorszenie się sytuacji na rynku. Pracownicy spodziewają się także możliwego zakłócenia życia rodzinnego, ze względu m.in. na wydłużenie dnia pracy.





### Kto ma szansę odnaleźć się w telepracy?

Walory telepracy są szczególnie istotne w obliczu trudnej do zwiększenia mobilności przestrzennej pracowników. Dodatkową zaletą telepracy jest również możliwość wykonywania jej przez osoby, które chciałyby pogodzić pracę z obowiązkami rodzinnymi, np. wychowaniem dzieci, opieką nad osobą starszą lub przez osoby, którym ze względu na stopień niepełnosprawności trudno jest przemieszczać się. Oprócz nich, w szczególny sposób telepraca może odpowiadać tym, którzy w domu pracują wydajniej niż w biurze.

Nie jest to jednak rozwiązanie dla każdego, gdyż zastosowanie telepracy uzależnione jest zarówno od charakteru pracy na danym stanowisku, doświadczenia pracownika, jak i od samodyscypliny, umiejętności organizacji pracy i zorientowania na cel. Ponadto niezbędnymi atutami telepracownika są kreatywne zarządzanie czasem i zdolność pracy bez nadzoru. Niektóre czynności nie wymagają większych kwalifikacji. Z tego względu telepraca jest również rozwiązaniem dla osób słabo wykształconych (aczkolwiek potrafiących posługiwać się komputerem) oraz dla osób wchodzących na rynek pracy. Praca zdalna, ze względu na elastyczny grafik, to również świetne rozwiązanie dla studentów chcących pogodzić konieczność zarobienia pieniędzy z udziałem w akademickich zajęciach.

### A jak wygląda kwestia telepracy w Polsce?

Ta forma organizacji pracy jest niestety jeszcze niedoceniana przez większość polskich firm, jej udziały w całym rynku pracy nie przekraczają 1%. Wynika to w głównej mierze z mentalności pracodawców i sposobu zarządzania. Wyjątek stanowią firmy z branży informatycznej. Dla tych firm ta forma pracy jest czymś oczywistym. W innych branżach zarządzający chcą mieć pracownika „na oku”, w myśl przysłowia „pańskie oko konia tuczy”. Telepraca w Polsce stanie się rzeczywistością w momencie, gdy praca przestanie być mierzona godzinami spędzonymi za biurkiem, ale produktywnością pracownika. Nie bez znaczenia będą także koszty usług teleko-

munikacyjnych (w tym dostępu do Internetu) oraz nowoczesnego wyposażenia stanowiska pracy.

Niemniej jednak już teraz we wszystkich portalach internetowych można znaleźć oferty dotyczące telepracy. Można też, będąc zatrudnionym w ramach umowy o pracę czy innych umów cywilnoprawnych, zapytać pracodawcę, czy przewiduje zatrudnienie w formie telepracy. Tak naprawdę warto spróbować bycia telepracownikiem, żeby przekonać się, czy akurat ten specyficzny rodzaj świadczenia pracy byłby dla nas odpowiedni, czy też może ze względu na indywidualne cechy powinniśmy z niego zrezygnować.



***Dla pracownika podstawową korzyścią tej formy zatrudnienia jest prawo do indywidualnej organizacji pracy. Telepracownik nie podlega przez cały czas kontroli szefa i nie ma narzuconego sposobu pracy. Sam decyduje, kiedy i jak wykonać powierzone zadanie***



# KASA NOWA

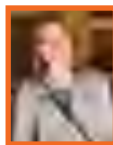
## CZYLI NOWE MOŻLIWOŚCI DLA TWOJEJ KASY



Przestudiuj uważnie korzyści płynące z założenia konta studenckiego w Banku BGŻ:

- **0zł** za otwarcie i prowadzenie konta
- **0zł** za przelewy krajowe dokonywane przez Internet i automatyczny system obsługi telefonicznej
- **0zł** za złożenie i odwołanie zlecenia stałego przez Internet
- **0zł** za wydanie karty płatniczej Debit MasterCard®
- **darmowy**, 24-godzinny dostęp do konta przez TeleBGŻ i eBGŻ

Jak widzisz, Twoja legitymacja gwarantuje dużo więcej niż tylko zniżki na komunikację. Sprawdź sam!



tekst: Anna Pawłowska  
 Uniwersytet Łódzki, finanse i bankowość  
 Universidade de Santiago de Compostela  
 Administración y Dirección de Empresas  
 pawłowska.anna1@gmail.com



# Smak życia w HISZPANII

***Od lat Hiszpania pozostaje niezmiennie jednym z najpopularniejszych kierunków wyjazdu studentów korzystających z międzynarodowych programów mobilności, w tym także z europejskiego programu wymiany Erasmus. To niesłabnące zainteresowanie Hiszpania zawdzięcza głównie ciepłemu klimatowi, osławionej atmosferze zabawy oraz rosnącej z roku na rok popularności języka hiszpańskiego. Spędzenie choćby jednego semestru w tym niezwykle ciepłym i przyjaznym kraju dostarcza niezapomnianych przygód i wspomnień na całe życie.***

## **Bienvenido en Santiago!**

Hiszpania, ze względu na swoją wielkość i położenie, to bardzo różnorodny i ciekawy kraj. Północ i południe Hiszpanii różnią się w zasadzie od siebie jak ogień i woda, zarówno pod względem klimatu, jak i mentalności ludzi.

Ja, zachęcona pozytywnymi opiniami znajomych, zdecydowałam się na spędzenie 6 miesięcy w Santiago de Compostela, niezwykle urokliwym mieście położonym w północno-zachodniej Hiszpanii, w prowincji A Coruña. Santiago jest stolicą oraz głównym ośrodkiem kulturalnym i administracyjnym Galicji, jednej ze wspólnot autonomicznych Hiszpanii. Na całym świecie Santiago de Compostela znane jest jako miejsce kultu religijnego i główny cel Camino de Santiago (Drogi św. Jakuba), szlaku pielgrzymkowego do średniowiecznej katedry znajdującej się w samym sercu Santiago.

## **Universidade de Santiago de Compostela**

Załatwianie formalności przedwyjazdowych na szczęście właściwie nie przysparza zbyt wielu problemów. Strona hiszpańska skontaktowała się ze mną już na początku kwietnia.

Za pośrednictwem poczty elektronicznej otrzymałam kalendarz akademicki, dane kontaktowe, podstawowe informacje związane ze studiowaniem w Santiago oraz instrukcje związane z rezerwacją akademika. Sam proces składania oficjalnego

podania odbywa się online na przełomie lipca i sierpnia. Pracownicy ORE (Oficina de Relaciones Exteriores), hiszpańskiego odpowiednika Biura Współpracy z Zagranicą są bardzo mili i cierpliwi, szybko i w możliwie wyczerpujący sposób starają się rozwiązać każdą wątpliwość. Po przyjeździe, ze względu na ogólne zagubienie i lekką dezinformację, mogą pojawić się problemy. Wiążą się one z koniecznością dokonania zmian w Learning Agreement. Okazuje się zwykle, iż części zajęć przez nas przedmiotów w ogóle nie ma, nie utworzono grupy lub wybraliśmy przedmiot, z którego zajęcia prowadzone są w partnerskim mieście Lugo. Dokonanie ponownego wyboru zajęć wcale nie jest łatwe, ponieważ część kierunków idzie starym trybem, a część nowym związanym z wprowadzaniem w życie postanowień Planu Bolonia. Kiedy już jednak pokonamy te trudności, pozostaje dokonanie rejestracji na wybrane i zatwierdzone przez koordynatora zajęcia. po upływie 2 tygodni każdy otrzymuje od uczelni własny kod i hasło do kampusu wirtualnego, gdzie wykładowcy zostawiają materiały pomocnicze do ściągnięcia.>>>

## Bez znajomości hiszpańskiego ani rusz!

Znajomość języka to podstawa. Wszystkie zajęcia prowadzone są po hiszpańsku, a prawdopodobieństwo, iż wykładowca wyrazi zgodę na zdawanie egzaminu w innym języku, np. angielskim, jest znikome. Dodatkowych problemów dla Erasmusów przysparza fakt, iż oficjalnym i powszechnie używanym językiem w Galicji jest galicyjski (gallego), któremu w rzeczywistości bliżej do portugalskiego niż do castellano (hiszpańskiego). Przed zarejestrowaniem się na zajęcia należy zatem upewnić się, w jakim języku będą one prowadzone. Na szczęście w Santiago ze względu na ogromną liczbę turystów i samych Erasmusów, nie ma większych problemów z porozumieniem się z lokalną ludnością tylko po hiszpańsku. Dodatkowo CLM (Centro de Lenguas Modernas) należące do Uniwersytetu Santiago de Compostela oferuje wszystkim przybyłym studentom z wymiany dwa rodzaje kursów języka hiszpańskiego: kurs intensywny, trwający 2-3 tygodnie, lub kurs semestralny. Hiszpańskie Biuro Współpracy z Zagranicą oferuje także możliwość uczestnictwa w programie Volangteer, związanym z nauką języka galicyjskiego poprzez różnorodne zajęcia kulturowo-rozrywkowe. Każdemu Erasmusowi przypisany zostaje partner galicyjski, dzięki któremu można poznać lepiej nie tylko język, ale także historię i najważniejsze atrakcje Galicji. Osobiście nie brałam udziału w Volangteer, ale sama idea programu wydaje mi się bardzo ciekawa, szczególnie dla osób planujących całoroczny pobyt w Santiago de Compostela.

## Gdy przychodzi czas na naukę...

Budynki uniwersyteckie rozproszone są pomiędzy dwa kampusy: północny i południowy. Dodatkowo część najstarszych wydziałów znajduje się na Starym Mieście, czyli w samym centrum. Santiago to małe miasteczko, dlatego praktycznie każdy przemieszcza się tu pieszo. Jest oczywiście linia autobusowa łącząca oba kampusy, ale w praktyce okazuje się, że szybciej można dotrzeć na wydział



decydując się na spokojny spacer niż okrążając zatłoczonym autobusem pół miasta.

Same zajęcia odbywają się pomiędzy 09:00 i 21:00 i trwają zazwyczaj 2 godziny. Co ciekawe, w Santiago pomiędzy zajęciami nie ma żadnej, nawet 5 minutowej, przerwy, dlatego też praktycznie wszystkie wykłady zaczynają się z opóźnieniem. Niestety w Hiszpanii raczej nie obowiązuje nieformalna zasada kwadransu akademickiego, czasami musiałam czekać na prowadzącego pół godziny lub więcej! Bardzo często zdarza się, iż wykładowcy zostawiają w ksero materiał z zajęć lub umieszczają go do pobrania na kampusie wirtualnym. Praktycznie zawsze więc ma się „jakieś” notatki z każdego przedmiotu. W Santiago szczególny nacisk kładzie się raczej na praktykę i zrozumienie przez studenta tematu, teoria ograniczona jest tu do minimum. Prawie na każde zajęcia musiałam przygotowywać jakiś projekt lub prezentację. Nawet na egzaminie jest większe prawdopodobieństwo, iż dostanie się do przeanalizowania i rozwiązania jakiegoś zadania niż typowe zagadnienia teoretyczne do opisanie. Oczywiście wszystko zależy od specyfiki zajęć i samego prowadzącego.

## Akademik czy mieszkanie?

Kwestia zakwaterowania spędza zazwyczaj sen z powiek każdemu studentowi decydującemu się na wyjazd na Erasmusa. Ja, jako że wyjeżdżałam sama, zdecydowałam się na pobyt w akademiku. Kwestie związane z rezerwacją należy uregulować już w maju, gdyż miejsca przyznawane są zgodnie z zasadą „kto pierwszy ten lepszy”. Życie w akademiku ma swoje wady i zalety. Główną

wadą są koszty. Miesięczna opłata za akademik to ok. 250 euro, zaś Erasmusom przyznawane są niewielkie pokoje dwuosobowe. Osobom decydującym się na zostanie w Santiago na cały okres roku akademickiego polecam jednak wynajęcie mieszkania. Można naprawdę sporo zaoszczędzić, ale też trzeba poświęcić sporo czasu na poszukiwanie samego mieszkania, a bardzo często także i współlokatorów. Poza tym ogromną zaletą mieszkania w akademiku, szczególnie dla Erasmusów, jest kontakt zarówno ze studentami hiszpańskimi, jak i innymi studentami z wymiany. Nic tak nie integruje ludzi jak wspólne problemy i wspólna zabawa!>>>





**Polvorones** - orzechowe ciastka o proszkowej teksturze

**Mantecados** - migdałowe ciastka na bazie kruszonki

**Turron** - deser z orzechów lub migdałów zatopionych w masie z miodu, cukru i białek.

**Roscon** - ciasto z suszu i orzechów, jedzone na święto Trzech Króli

## Fiesta, fiesta, fiesta!!!

Erasmusi w Santiago są bardzo dobrze zorganizowani. Zawsze znajdzie się jakiś powód do wyjścia i do zabawy. W każdy wtorek i środę odbywały się oficjalne „Fiesty Erasmus” w lokalnych klubach, zaś w piątek obowiązkowe wyjście do Aperitivo, miejskiego baru, gdzie zawsze można było zakosztować typowych hiszpańskich tapas oraz poznać nowoprzybyłych Erasmusów. Bardzo ciekawym zjawiskiem kulturowo-socjologicznym jest Botellón, czyli zwyczaj spożywania napojów alkoholowych w miejscach publicznych, najczęściej po prostu na ulicy, na głównych placach lub w parku. Jest to najprostszy i najtańszy sposób zabawy i spotkania się ze znajomymi. Dodatkowo jest to prawnie dozwolone i zazwyczaj bardzo bezpieczne, gdyż w czwartki i weekendy ulice są pełne patroli policyjnych pilnujących porządku. Poza tym, mieszkając w akademiku, z innymi studentami organizowaliśmy sobie co tydzień „Cenas internacionales”, czyli wieczorne spotkania z kuchnią typową dla różnych krajów. Ku zaskoczeniu wszystkich, największą popularnością cieszyły się kuchnia belgijska (głównie ze względu na ogromną ilość czekolady), a także kolumbijska i koreańska. Jednak jedną z najważniejszych imprez w roku, a w szczególności w Galicji, jest karnawał. Ulice w tym czasie pełne są kolorowych i poprzebieranych ludzi, od najmłodszych po najstarszych i nic, nawet zimno i deszcz nie są w stanie przeszkodzić dobrej zabawie. W Hiszpanii wszelkie imprezy na dobre zaczynają się po północy i trwają do samego rana, najczęściej kończą się pomiędzy 6 i 7.

Hiszpanie generalnie potrafią i lubią nie tylko się bawić, ale także celebrować różnego rodzaju święta. Przerwa świąteczna na uniwersytecie trwała 3 tygodnie, ze względu na fakt, iż w Hiszpanii jednym z najważniejszych dni jest Trzech Króli, kiedy wszyscy spotykają się i wymieniają prezentami. Bardzo ważnym aspektem każdego świąt w Hiszpanii są typowo iberyjskie przysmaki kulinarne. W Galicji nie ma Bożego Narodzenia bez owoców morza, zaczynając od typowego pulpo a la gallega (ośmiornica po gali-

cyjsku), a kończąc na małżach czy krewetkach. Jednak trzeba przyznać iż, to co robi największe wrażenie, to hiszpańskie słodczyce, świąteczny roscón, różnego rodzaju turróny, mantecados, polvorones i wiele innych pyszności, którym aż ciężko się oprzeć. Święta „Siesta”

Życie w Hiszpanii płynie leniwie. Sklepy otwierane są o 9 lub 10, a już o 14 są z powrotem zamykane ze względu na sjęstę, która trwa mniej więcej do 16.30. Sjęsta to czas dla pracowników na odpoczynek, na ucięcie sobie krótkiej drzemki lub wyjście ze znajomymi na obiad. Niestety sjęsta nie obowiązuje ani studentów ani profesorów, ponieważ pomiędzy 14 i 16 normalnie odbywają się zajęcia, co tylko potwierdza, że nie ma sprawiedliwości na tym świecie. Dodatkowo w niedzielę wszystkie sklepy, łącznie z supermarketami, są pozamykane, dlatego zawsze w sobotę należy się odpowiednio zaopatrzyć. Jedynym ratunkiem są nieliczne sklepy 24 godzinne. Ponieważ w Hiszpanii jest inny poziom nasłonecznienia, jasno zaczyna się robić około 8, ale za to dzień trwa dużo dłużej, zimą słońce zachodzi około 18.30, zaś latem pomiędzy 22.30 i 23.00.

## Miasto połamanych parasoli

Galicja jest bardzo autonomiczną częścią Hiszpanii. Nawet pogoda jest tu inna niż w pozostałych wspólnotach, głównie ze względu na położenie w północno-zachodniej części kraju. Galicja to jeden z najbardziej wilgotnych, wietrznych i deszczowych regionów Hiszpanii, ale przez to także jeden z najbardziej zielonych i urokliwych zakątków kraju. W szczególności Santiago ma famę najbardziej deszczowego miasta w całej Galicji, tu właściwie ciągle pada deszcz, a bez parasola lepiej nie wychodzić z domu. Ja muszę przyznać, iż miałam dużo szczęścia ponieważ przez cały semestr zimowy jaki tu spędziłam padało bardzo rzadko, ale jeśli już, to lało jak z cebra. Jesienią i zimą temperatura w ciągu dnia utrzymywała się zazwyczaj pomiędzy 5 a 13 stopni Celsjusza. Deus fala galego (Bóg mówi po galicyjsku)

Także mentalność ludzi w Galicji różni się trochę od tej typowo hiszpańskiej. Mieszkańcy Santiago podchodzą do wszystkiego z rezerwą, nie są tak otwarci i weseli jak ich rodacy z południa. Nie oznacza to jednak, że są antypatyczni czy nietowarzyscy. Po prostu trzeba poświęcić więcej czasu aby się do nich zbliżyć, dobrze ich poznać i zrozumieć. Galicyjczycy przede wszystkim na każdym kroku podkreślają swoją odrębność od reszty Hiszpanii. Dla nich jest to powód do dumy i trzeba uważać, aby ich przez przypadek nie urazić. Starają się przede wszystkim kultywować język charakterystyczny dla tego regionu. Można powiedzieć, że w swojej fascynacji regionem, kulturą i językiem stali się trochę nacjonalistami, ale na szczęście nie przybiera to niebezpiecznych form, a w stosunku do turystów czy Erasmusów są bardzo cierpliwi i wyrozumiali.

## Nie ma jak w Hiszpanii!

Santiago de Compostela to przede wszystkim bardzo przytulne i urokliwe miasteczko. Poza studiami i zabawą warto spędzać czas wolny chodząc do kina czy teatru, aczkolwiek teatr to wyzwanie dla wytrwałych, bo wszystkie spektakle wystawiane są po galicyjsku. Santiago to także ośrodek sportowy Galicji, właściwie można tu uprawiać każdy rodzaj sportu, może poza skokami narciarskimi. Warto także skorzystać z okazji zwiedzenia całej Hiszpanii. Dzięki tanim lotom można bardzo łatwo dostać się do Madrytu, Barcelony czy Alicante. Dodatkowo z Galicji blisko jest do sąsiedniej Portugalii.

Serdecznie polecam każdemu wyjazd na stypendium do Hiszpanii. Jest to przede wszystkim fantastyczny kraj mający bardzo wiele do zaoferowania. Ludzie są bardzo mili, przyjaźnie nastawieni i chętnie służą pomocą. Sam wyjazd daje bardzo dużo, przede wszystkim przepiękne wspomnienia i przyjaźnie na całe życie, ale nawet problemy z formalnościami rozwijają i czegoś uczą. Człowiek z Erasmusa nie wraca taki sam, ale nie oznacza to, że Erasmus cię zmienia, raczej pozwala ci na odkrycie tego, jaki naprawdę jesteś!



tekst: Martyna Czapska  
Uniwersytet Łódzki,  
prawo  
martczapska@gmail.com



# Cyclechic

**Modnie i oryginalnie ubrani, głównie młodzi ludzie. Jadą do pracy i szkoły. Nie korzystają z komunikacji miejskiej, a środek transportu wydaje się być elementem ich wizerunku. Tym razem nie chodzi o szybkie samochody, a o rowery miejskie. Najwyższa pora poznać się z cycle chic.**

## Dwa zamiast czterech Kółek

Wybór między komunikacją miejską a samochodem bywa bolesny. To pierwsze jest niewygodnie, na to drugie wielu studentów nie stać. Alternatywą staje się jazda na rowerze. I o ile widok studentów na „góralach” nie jest rzadki, o tyle studentki najczęściej bardziej dbają o wygląd, do którego nie pasuje sportowy rower. Okazuje się jednak, że można połączyć obie rzeczy – wystarczy przesiąść się na rower miejski i dołączyć do entuzjastów cycle chic. Cycle chic to trend podpatrzony w Europie Zachodniej: Niemczech, Danii, Holandii. Polega na jeździe na tzw. rowerze miejskim w codziennym, eleganckim stroju. Jest równolatkiem studentów pierwszych lat – na świecie funkcjonuje już od

około dwudziestu lat, w Łodzi co najmniej od pięciu. Poza tym wkradł się do innych dużych miast w Polsce, takich jak Warszawa, Wrocław, Toruń czy Kraków.

## Focus na szyk

Łódź była pierwszym miastem w Polsce, w którym powstał blog dokumentujący „szykownych rowerzystów” –

[www.lodzcyclechic.blogspot.com/](http://www.lodzcyclechic.blogspot.com/).

Oglądając umieszczone na nim zdjęcia, można się przekonać, że rower miejski to nie tylko – choć przede wszystkim – alternatywny i bardziej ekologiczny środek transportu, ale również element wizerunku. Nie zobaczycie tu wielu sportowych kurtek, plecaków i adidasów.

Przygotujcie się raczej na kwieciste spódniczki, buty na obcasie i torebki wożone w koszu zamontowanym przy kierownicy. Przyjęło się, że częściej jeżdżą kobiety, czyli faktycznie może tu chodzić o lans, dopełnienie swojego stylu – mówi Witek Kopeć, właściciel sklepu z rowerami do jazdy miejskiej, a także autor bloga. Dokumentuje łódzki cycle chic od 2008 roku. Jak mówi, ludzie, których spotyka, są fascynujący. Rzeczywiście, stylizacji, jakie prezentują rowerzystki (i rowerzyści – płęć teoretycznie brzydsza w niczym im nie ustępuje) nie powstydzilo by się niejedno modowe czasopismo. Możemy się też śmiało porównywać pod tym względem z Zachodem. Tradycje jazdy na rowerze miejskim są tam starsze i bardziej popularne, ale jeśli chodzi o względy estetyczne, nie mamy żadnych zaległości.>>>



## Lekka jazda na ciężkim rowerze

Choć to dziewczyny częściej ulegają modzie na cycle chic, jednak warto mieć kolegów, którzy w razie potrzeby pomogą wnieść rower na ostatnie piętro bloku czy akademika, jest bowiem znacznie cięższy niż modele sportowe. Z drugiej strony, choć trudny w przenoszeniu, w warunkach miejskich sprawdza się znacznie lepiej. Jak zauważa Witek: - Sylwetka określona przez jego geometrię jest wyprostowana, co poprawia komfort i bezpieczeństwo jazdy; mamy lepszy wgląd w sytuację uliczną, łatwiej rozglądać się na boki i jesteśmy lepiej widoczni wśród samochodów. Ten rower nie służy do szybkiej, a do spokojnej jazdy. Dokładnie jak na warunki miejskie.

## Zabawka na studencką kieszeń

Rowery miejskie bywają określane jako „retro” i to określenie ma też czysto praktyczne odzwierciedlenie - najczęściej sprowadza się zza granicy pojazdy używane. To dobra wiadomość dla studentów, którym dość łatwo będzie sobie na niego pozwolić. Rowery z drugiej ręki można kupić, płacąc nawet poniżej dwustu złotych, zamiast, za nowy, od półtora do dwóch tysięcy. Nie jest to jednak zwykły użytkowy rower. Zazwyczaj właściciele dbają o swoje zabawki, nierzadko przemalowując je zgodnie z własnym gustem czy ozdabiając różnego rodzaju naklejkami przeznaczonymi na rowery. Nazwa ukochanego zespołu na ramie? Proszę bardzo!

## Jazda z przeszkodami... ale jazda!

Mając już nowy rower, możemy ruszyć w trasę. I tutaj niestety napotkamy największe trudności. Łódź jako jedno z nielicznych dużych miast w Polsce ma bardzo ubogą infrastrukturę rowerową. - Ścieżek jest całkiem sporo, tylko że one nie tworzą spójnej sieci, nie można zaplanować podróży - podkreśla Witek. A pozostaje jeszcze kwestia pasów dla rowerów,

konieczności jazdy po jezdni... Miasto ma pole do popisu, jeśli chodzi o rowerzystów. Pomimo takich wątpliwych atrakcji, o zalecanych jazdach rowerem zamiast samochodem czy autobusem nie trzeba przypominać... ale warto to zrobić i wymienić wśród nich dbałość o środowisko i przy okazji o własne zdrowie. Mówi się też, że czas to pieniądz. Czemu nie pomachać z uśmiechem stojącym w korku kierowcom, zwłaszcza takim, którzy nie lubią rowerzystów? Okazuje się, że czasem można wygrać nawet z terenówką.







Global Financial Trading

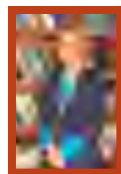


# Poland's best kept secret in the financial sector

OSTC is an independent international company that trains, manages and supports traders who provide liquidity to all major futures exchanges.

OSTC history is founded upon the principles of discipline, transparency, commitment and respect. From trainees to senior traders, junior staff to Board members, the culture of industrious endeavor coupled with a disciplined approach is fundamental to our success.

[www.ostc.pl](http://www.ostc.pl)



Agnieszka Forzpańczyk

Doradca metodyczny w dziedzinie nowoczesnych strategii uczenia się, współtwórca podręczników szybkiego czytania i efektywnego uczenia się, autorka wielu warsztatów dla studentów, m.in. z technik pamięciowych, z nowoczesnych metod nauki języków obcych, z Mind Mappingu. Uczestniczka licznych konferencji i wykładów na łódzkich uczelniach.

# zonglowanie dla każdego

## Pojęcie

Słowo żonglerka pochodzi z francuskiego słowa jongleur, oznaczającego w średniowieczu wędrownego tancerza, kuglarza, muzykanta, śpiewaka, oraz z łacińskiego słowa joculari, oznaczającego żartowanie.

Żonglowanie to rytmiczne podrzucanie co najmniej trzech przedmiotów, spośród których najpopularniejsze są piłeczki wypełnione piaskiem, ryżem lub granulatem, oraz woreczki, maczugi, obręcze, chusty.

## Pochodzenie

Żonglowanie jest jedną z najstarszych sztuk, jaką wędrowni cyrkowcy demonstrowali na ulicach miast i placach jarmarcznych. Najstarszy ślad żonglowania to malowidło na bocznej ścianie egipskiego grobowca Ben-Hassana. Przedstawia ono wielu akrobatów i tancerzy oraz kobiety żonglujące dwiema piłeczkami. Dzieło przypuszczalnie powstało 2 tys. lat temu. Żonglerkę zarejestrowano także w innych cywilizacjach, takich jak: chińska, grecka, rzymska, aztecka, indyjska i polinezyjska. W starożytnym Rzymie żonglerów nazywano „circulatores”, przywędrowali oni z Grecji, dokąd przybyli z Egiptu, a tam z kolei trafili z Indii. Średniowieczni żonglerzy bywali specjalistami od sztuki iluzjonistycznej, stąd często utożsamiano ich z czarodziejami. W tym okresie bardzo popularne było prestidigitatorstwo, czyli wykonywanie sztuczek magicznych i żonglerskich opartych na niezwykłej zręczności. Pierwszymi mistrzami tej sztuki byli Azjaci, a wśród nich Chińczycy. Warto również wspomnieć, że żonglerami byli także wojownicy, prezentujący swoje umiejętności wrogom, aby zakończyć

konflikt lub odstraszyć nieprzyjaciela.

W 1768 r. w Anglii powstał pierwszy nowożytny cyrk założony przez Philipa Astleya. Kilka lat później zatrudnił on żonglerów, którzy wykonywali sztuczki z piłeczkami i innymi przedmiotami. Od tego czasu żonglerzy są zwykle związani z cyrkami. W połowie XIX w., kiedy teatry stawały się bardzo popularne, żonglerzy występowali na scenie, w przerwach między aktami lub kiedy zmieniana była dekoracja. Na widowni dominowali nie tylko europejscy artyści, wśród nich byli również hinduscy i chińscy cyrkowcy. Żonglowali niebezpiecznymi przyrządami; płonącymi pochodniami, talerzami oraz sztyletami.

W 1947 r. powstało Międzynarodowe Stowarzyszenie Żonglerów. Od tej pory powołano liczne kluby żonglerskie na całym świecie, dzięki którym żonglowanie stało się nie tylko umiejętnością cyrkową, ale stylem życia i metodą na samodoskonalenie.

## Przedmioty

Zwykle do żonglowania używa się piłeczek wielkości piłki tenisowej. Są one uszyte ze skaju, skóry lub innego miękkiego, ale trwałego materiału. Około 100-gramowe piłeczki wypełnia się najczęściej ryżem, piaskiem lub granulatem plastikowym. Ich zaletą jest to, że spadając na ziemię nie odbijają się i nie uciekają. Takie piłeczki można też zrobić na drutach lub na szydełku z włóczki. Żonglować można właściwie wszystkim.

Wśród żonglerów równie popularne jak piłeczki są maczugi nazywane „klab-sami” (z ang. clubs - maczugi). Maczugi (z wyglądu podobne do kręgli, jednak zasadniczo różniące się konstrukcją) są najtrudniejsze do opanowania, ale wyglądają



najefektowniej dzięki temu, że obracają się w powietrzu. Klabsy wywodzą się od indyjskich maczug. Od wieków w Indiach jednym ze sposobów sztuki walki i rozwijania koordynacji ciała było synchroniczne podrzucanie dwóch maczug. W XIX w. zauważyli je i przywieźli do Europy brytyjscy żołnierze stacjonujący w skolonizowanych Indiach. Maczugi indyjskie bardzo szybko zyskały wielką popularność w Stanach Zjednoczonych, w których na przełomie XIX i XX w. stały się symbolem zdrowego i sportowego stylu życia. Synchroniczne przrzucanie dwóch klabsów nazywa się swingowaniem (z ang. swing-ing – huśtanie).>>>



źródło: opracowanie własne

## samodzielna nauka żonglowania



Żongluje się również obręczami lub kolorowymi chustami. Obręcze są najrzadziej używane, głównie dlatego, że żonglowanie nimi może być bardzo bolesne.

### Formy

Jedną z form sztuki żonglerskiej są tzw. antypody, które oznaczają w cyrku żonglowanie różnymi przedmiotami za pomocą nóg, albo ewolucje z drabiną ustawioną na stopach artysty i z partnerem na jej wierzchołku. Akrobatów uprawiających ten gatunek sztuki cyrkowej nazwano antypodystami. Kiedy artysta podrzuca do góry zamiast przedmiotów swojego partnera, nazywane jest to grami ikaryjskimi.

Można żonglować pojedynczo, w parze lub grupowo. Przy żonglerce wieloosobowej żonglerzy stoją najczęściej twarzami naprzeciw siebie. Do tego typu żonglerki najlepiej nadają się maczugi. Istnieje wiele form żonglerki wieloosobowej, m.in.:

**Passing** (podawanie) - dwóch żonglerów stoi naprzeciw siebie, rzucając piłeczkami lub innymi przedmiotami do partnera;

**Stealing** (kradzież) - jeden z żonglerów podczas akrobacji zabiera partnerowi podrucane przedmioty i sam zaczyna nimi żonglować;

**Takeouts** (czasami też nazywana kradzieżą) - pojedyncze przedmioty są podbierane partnerowi, który nie przerywa triku, po chwili przedmioty wracają do posiadacza.

### Korzyści

Na całym świecie przeprowadzono wiele eksperymentów udowadniających korzystny wpływ żonglowania na procesy uczenia się. Okazuje się, że żonglowanie

ma wpływ na wiele aspektów naszego życia, w tym na procesy efektywnego uczenia i zapamiętywania.

Amerykańskie badania wykazały u uczniów żonglujących systematycznie większą precyzję, szybsze tempo oraz twórczość i większą pomysłowość w wykonywanych zadaniach. Zwiększyła się także ich zdolność koncentracji uwagi oraz szybkość postrzegania i selekcjonowania informacji.

Dość istotne dla pracy mózgu są kolory piłeczek, gdyż kolor wpływa na naszą wyobraźnię i ułatwia zapamiętywanie. Zielony i niebieski relaksują i uspokajają, czerwony i żółty pobudzają, dodają energii.

W nowoczesnych strategiach uczenia się wykorzystywana jest potrzeba współdziałania i synchronizacji obu półkul mózgowych, a podczas żonglowania proces ten jest szczególnie nasilony. Żonglowanie pomaga wszystkim uczącym skupić się na konkretnym zadaniu, rozwija śledzenie i trzymanie się środkowej linii - kluczowego elementu szybkiego czytania. Ponadto wzmacnia umiejętność sekwencyjnego uczenia się. Dlatego też na kursach szybkiego czytania i technik pamięciowych praktyczna nauka żonglowania jest nieodzownym i stałym elementem. Sztuka ta pomaga przede wszystkim w koncentracji uwagi, rozwija cierpliwość, wytrwałość i pomaga radzić sobie ze stresem. Po początkowym, naturalnym oporze „wciąga” wszystkich i podnosi wiarę we własne możliwości

Warto wiedzieć, że w wielkich zachodnich korporacjach i dużych firmach nauka żonglowania włączana jest w programy

szkoleniowe oraz seminaria dla grup managerów i biznesmenów. W wielu szybko rozwijających się firmach, pracownicy szczebla kierowniczego mają żonglowanie obowiązkowe!

### Praktyczne korzyści z żonglowania

- utrzymanie organizmu w dobrej kondycji fizycznej
- rozwój koordynacji wzrokowo-ruchowej
- zdolność utrzymania równowagi i właściwej postawy ciała
- synchronizacja półkul mózgowych
- szybsze czytanie i lepsze rozumienie
- większa zręczność dobierania odpowiednich słów
- gimnastyka oczu i poszerzenie pola widzenia
- skuteczna forma redukcji stresu
- zwiększenie aktywności, twórczości i kreatywności w działaniu
- zwiększenie umiejętności organizacyjnych (zarządzanie czasem i priorytetami)
- zwiększenie i wzmocnienie zaufania do własnej osoby
- lepsze poczucie rytmu i refleksu
- zwiększenie szybkości pisania na klawiaturze komputera

Kiedy obserwujemy osoby żonglujące, zachwycamy się precyzją i dokładnością ich ruchów. Umiejętność ta często wydaje nam się nieosiągalna dla zwykłego człowieka. Tymczasem okazuje się, że właściwie każdy może ją opanować. Więc spróbuj i Ty! Życzymy miłej zabawy!



# wywiad z Konstantym Owczarkiem

**Współzałożyciel firmy doradczej Strategic Risk Capital Advisors  
Vice-President w firmie Trinsum Group w latach 2008-2009  
Absolwent Goizueta Business School, Emory University  
w Atlancie, USA. (2003)  
Absolwent wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego  
Uniwersytetu Łódzkiego  
Członek SKN Progress, Wiceprezes w roku 2000/2001**



## >>> Jakie były początki Pańskiej kariery zawodowej?

Po raz pierwszy zetknąłem się z bankowością inwestycyjną podczas praktyk jakie odbywałem w 2000 roku w warszawskim oddziale banku Schroders Salomon Smith Barney. Kolejny etap mojej kariery zawodowej to praktyka, w której uczestniczyłem latem 2002 roku w banku Bear Stearns w Nowym Jorku w departamencie bankowości inwestycyjnej zajmującej się branżą medialną.

Te trzy miesiące, które spędziłem w Bear Stearns, pozwoliły mi na bliższe zaznajomienie się ze specyfiką projektów i transakcji, przy których doradzają banki inwestycyjne. Uzyskałem również wiedzę co do tego, jakie wymagania stawia przed analitykami Wall Street. Jedno z nich to nielimitowany czas pracy, który oznacza, że nikt tak naprawdę nie wie o której godzinie zakończy swój dzień pracy i ile takich dni będzie w tygodniu.

Wiedziałem jednak, że aby zdobyć doświadczenie analityka w bankowości inwestycyjnej (co będzie później miało duże znaczenie dla rozwoju kariery zawodowej), muszę taką pracę podjąć. Dlatego w lipcu 2003 roku rozpocząłem pracę w banku Bear Stearns.

## >>> Pracował Pan już w kilku firmach, obecnie jest Pan założycielem i partnerem w firmie doradczej Strategic Risk Capital Advisors. Co Pan najbardziej ceni w swojej obecnej pracy?

W mojej obecnej pracy najbardziej sobie cenię niezależność od korporacyjnych struktur jakie występują w firmach na

Wall Street. Struktury te były najsilniejsze w Bear Stearns, nieco luźniejsze u moich późniejszych pracodawców, jak np. Integrated Finance Ltd., a w przypadku mojej firmy zupełnie nie istnieją. Innym ważnym elementem „bycia na swoim” jest działanie według zasady „eat what you kill”, która oznacza relację między ilością pracy włożonej w projekt a uzyskanym dochodem. Poza tym będąc partnerem we własnej firmie łatwiej zarządzać czasem poświęconym na pracę i przeznaczonym na życie osobiste. Oczywiście są tygodnie, w których pracuję 60-90 godzin, ale są również okresy, w których nie pracuję więcej niż 50 godzin na tydzień. Ponadto duże znaczenie ma dla mnie satysfakcja z tego, że razem z moim partnerem jesteśmy w stanie z powodzeniem konkurować z takimi gigantami jak Goldman Sachs czy JPMorgan.

## >>> Czym mógłby Pan opowiedzieć co było najtrudniejsze w Pana życiu zawodowym?

Najtrudniejszy okres w moim życiu zawodowym to niewątpliwie praca na stanowisku analityka w banku Bear Stearns. Rozpoczynając pracę zdawałem sobie sprawę, że przez kilka najbliższych lat będę musiał zapomnieć o życiu osobistym. Mimo, że byłem do tego mentalnie przygotowany oraz wiedziałem, że 100-godzinny tydzień pracy to normalna rzecz, to jednak w rzeczywistości okazało się to znacznie trudniejsze do zaakceptowania. Tym bardziej, że jako młody człowiek zaraz po ukończeniu studiów zostałem nagle odpowiedzialny za przygotowanie modeli wyceny, które Bear Stearns używał przy doradzaniu firmom biorącym udział w transakcjach liczonych w miliardach

dolarów. Okres pracy w Bear Stearns będę zawsze kojarzył z udziałem w wielu znaczących projektach, które pozwoliły mi na zdobycie dużego doświadczenia zawodowego czasami okupionego stresem i brakiem snu.

## >>> Dlaczego zdecydował się Pan na praktyki a później podjęcie pracy w Bear Stearns?

Bear Stearns był najmniejszym z tego rodzaju banków, charakteryzował się niewielką wewnętrzną hierarchią w porównaniu do innych instytucji na Wall Street i posiadał doskonały program szkolenia analityków. „Mamma Bear”, jak czasami nazywaliśmy naszego pracodawcę, był także znany z tego, że zatrudniał ludzi pragnących bardzo sukcesu z tzw. dyplomem PSD (Poor, Smart and Deep desire to get rich). Wszystko to bardzo mi odpowiadało, a letnia praktyka pozwoliła na bliższe poznanie współpracowników oraz szefów, z którymi miałem spędzać większość czasu w tygodniu. Poza tym Bear Stearns był także liderem w bankowości inwestycyjnej doradzającym branży medialnej i telekomunikacyjnej, co było dla mnie również bardzo ważne.

## >>> Co było najważniejszą składową Pana sukcesu - ciężka praca, szczęśliwy traf, rodzina?

Elementów, które złożyły się na mój sukces było kilka, ale najważniejszy z nich to motywacja do zdobywania wiedzy, którą od najmłodszych lat wpajali mi rodzice.>>>

Edukacja w naszej rodzinie była zawsze stawiana na pierwszym miejscu. Rodzice-doktorzy nauk ekonomicznych- tworzyli mi możliwości, których nie wypadało nie wykorzystać. Dyplom ukończenia szkoły średniej uzyskałem w Seattle i zaraz potem rozpocząłem studia na UŁ – kierunek finanse. Uważam, że bardzo istotne było również to, że wcześniej określiłem, co chciałbym robić po ukończeniu studiów. Wyzaczyłem sobie cel oraz konsekwentnie dążyłem do jego osiągnięcia. Oprócz ciężkiej pracy miałem również szczęście. Na swojej drodze spotkałem wielu przyjaznych i życzliwych ludzi, zarówno w Polsce, jak i zagranicą. Dzięki nim mogłem m.in. uzyskać stypendium w Emory University w Atlancie.

### >>>Miał Pan możliwość studiowania w Danii, Stanach Zjednoczonych oraz Polsce. studia W którym z tych państw najlepiej Pan wspomina ? Które z nich ma lepszą ofertę edukacyjną?

W Polsce studia oparte są w dużej mierze na wiedzy teoretycznej, natomiast w USA to naprawdę dużo praktyki wkomponowanej w każdy przedmiot. Studia w Polsce to raczej praca indywidualna, natomiast w Danii i USA przywiązuje się wagę do pracy w grupach. Muszę z satysfakcją stwierdzić, że SKN Progress za moich czasów pracował właśnie w taki sposób (wiele projektów, które realizowaliśmy, to właśnie wzorcowe działanie w grupie). Moim zdaniem połączenie studiów w Polsce i Stanach Zjednoczonych jest optymalne, ponieważ sam wielokrotnie doświadczałem tego, że wiedza zdobyta na UŁ bardzo mi pomagała w czasie studiów w USA. Praca w grupie nad różnymi projektami, które realizowaliśmy w ramach studiów w Emory University okazała się niezwykle przydatna w późniejszej karierze zawodowej. Bowiem często, nasze projekty studenckie związane ze strategią, działalnością operacyjną czy finansami były wykorzystywane przez firmy z Atlanty.

### >>>A jakie są Pana plany na przyszłość?

W sferze zawodowej moją ambicją jest założenie własnego funduszu inwestycyjnego, który pozwoliłby mi nie tylko na do-

radzanie klientom, ale również na realizację swoich pomysłów inwestycyjnych. Poza tym myślę o stworzeniu fundacji, która za pomocą stypendiów umożliwiałaby zdolnym studentom z Polski rozpoczęcie kariery na Wall Street.

Z kolei najbliższe plany dotyczące życia prywatnego to założenie rodziny i poświęcenie jej wystarczającej ilości czasu. W dalszej perspektywie chciałbym spełnić swoje największe marzenie, którym jest roczny rejs żaglówką dookoła świata.

### >>>W jaki sposób Progress wpłynął na Pana karierę? Co dał Panu udział w kole?

Działalność w SKN Progress motywowała do rywalizacji, co pomogło mi w nabraniu pewności siebie, która- jak się później okazało- była niezbędna na studiach w USA. Po drugie, okres pracy w zarządzie



koła pozwolił mi na zdobycie umiejętności kierowania zespołem ludzi. Było to szczególnie ważne przy organizowaniu konferencji, które wymagały koordynacji wielu działań i, jak to zwykle bywa, pod presją czasu. Jednak największym bogactwem SKN Progress byli zawsze ludzie z różnymi sposobami myślenia, temperamentem i zdolnościami, dlatego kontakty i współpraca z nimi miały również duże znaczenie dla mojego rozwoju.

### >>>Jak ocenia Pan obecną działalność Progressu?

Z obecną działalnością Progressu miałem przyjemność zapoznać się pod koniec grudnia 2009 roku. Pierwsze wrażenie to profesjonalizm w organizacji wykładu otwartego, który prowadziłem na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym UŁ. Wszystko było dopięte na ostatni guzik. Następnie udział w spotkaniu SKN Progress i miłe zaskoczenie ilością aktywnych członków, liczbą projektów zakończonych i realizowanych, z których szczególnie interesującym jest pierwszy w Polsce projekt Studenckiego Funduszu Inwestycyjnego. Ale jest coś, co nie zmieniło się od czasów „mojego” Progressu, a mianowicie to, że spotykają się ludzie o podobnych zainteresowaniach, spędzają razem czas chcąc coś zrobić i pozostawić po tym ślad. Tak należy trzymać, bo teraz Wy tworzycie historię Progressu.

### >>>Jakie wskazówki dałby Pan obecnym członkom Koła i wszystkim studentom?

Po pierwsze, jak najwcześniej określić to, co chcecie robić w przyszłości i podporządkować temu wszystkie działania. Nie bać się marzyć i mierzyć wysoko. Ciągłe dbać o rozwój intelektualny i poszerzać swoją wiedzę, zdobywać doświadczenia i pewność siebie. Wszyscy, którzy chcą wiązać swoją przyszłość z finansami, powinni jak najwcześniej zacząć uczestniczyć w rynkach kapitałowych, nawet jeżeli inwestowane pieniądze są wirtualne. To dobra szkoła na przyszłość. Szukać możliwości odbywania praktyk i stażów, co pozwala stworzyć dobre CV. Zawsze pytać, gdy czegoś się nie wie lub nie rozumie – bez zadawania pytań nie da się poszerzyć wiedzy.



tekst: Paweł Kokot

Uniwersytet Śląski w Katowicach, zapalony uczestnik wymian studenckich, podróżnik.

ulubiona dziedzina: prawo konstytucyjne

# Pamiętaj o rzeczniku **Twoich** praw

Polska to kraj z burzliwą historią i stosunkowo młodą demokracją. Nie powinien więc dziwić fakt, że różne instytucje i organy państwowe nie zawsze działają sprawnie. Ponadto negatywny wpływ na naszą kulturę prawną miały zabory i zmiany ustrojów politycznych. Niejednokrotnie praktyka prawnicza miała zbyt mało czasu na wykształcenie sprawnych mechanizmów działania. Stąd czasem biorą się problemy przy kontaktach z organami państwa. W celu ochrony wolności i praw w 1987 r. wprowadzono w Polsce urząd Rzecznika Praw Obywatelskich (RPO).

## Historia

Rzecznik nie jest wymysłem polskim. Idea powołania urzędnika, który przyglądałby się działaniom administracji państwowej, wystuchiwał skargi podanych i informował władzę o swoich spostrzeżeniach pojawiła się już w starożytnym Egipcie, Rzymie (cenzorzy) oraz w prawodawstwie Mojżesza. W XVIII w. urzędnik taki pojawił się w Szwecji. Nosi on nazwę Ombudsman i stał się pierwowzorem dla podobnych instytucji w innych krajach, w tym również w Polsce.

## Kim jest Rzecznik Praw Obywatelskich?

Rzecznik jest konstytucyjnym, niezależnym organem ochrony prawnej, który stoi na straży wolności i praw człowieka i obywatela określonych w konstytucji i innych aktach prawnych. Bada on czy organy państwowe lub inne instytucje zobowiązane do przestrzegania prawa i mające na celu realizację wolności człowieka nie naruszają przepisów lub działają wbrew zasadom sprawiedliwości i współżycia społecznego.

Jeśli wykryje nieprawidłowości, podejmuje działania mające na celu przywrócenie pożądanego stanu rzeczy.

## Kto może wystąpić do Rzecznika o pomoc?

Katalog podmiotów mogących zwrócić się o pomoc jest bardzo szeroki. Z założenia dostęp do Rzecznika powinien być łatwy i ma przysługiwać wszystkim. Prawo zwrócenia się do RPO mają obywatele polscy, cudzoziemcy znajdujący się pod władzą RP, osoby prawne i jednostki nie mające osobowości prawnej (jeśli tylko mogą być podmiotami praw i obowiązków) a także samorządy i organizacje obywateli.

## Kiedy można wystąpić do Rzecznika?

Z wnioskiem do RPO można się zwrócić gdy działanie jakiegoś organu, decyzja lub procedura państwowa naruszają czyjeś prawa lub wolności określone w konstytucji lub innych aktach prawnych. Często zdarza się, że osoby składają odwołania od krzywdzących decyzji a wyższe instancje utrzymują je w mocy bo nie działają prawidłowo albo nie mają możliwości zmiany złych czy nieżyciowych przepisów. Czasami, kiedy na przykład wydanie jakiegoś zezwolenia czy zgody na wykonywanie określonej działalności opiera się głównie na uznaniu administracyjnym, można zauważyć przejawy dyskryminacji lub inne nadużycia funkcjonariuszy państwowych. W takich sytuacjach, gdy została wyczerpana standardowa ścieżka formalna i mimo to dochodzi do naruszenia czyichś praw, można zwrócić się o pomoc do Rzecznika Praw Obywatelskich.

## Co może Rzecznik?

Jeśli przychyli się do przedstawionego stanowiska może wskazać dostępne środki działania, podjąć sprawę lub przekazać ją właściwemu organowi. Podjęcie sprawy może sprokurować dalekosiężne skutki. Co prawda Rzecznik nie ma żadnych instrumentów nacisku ale dysponuje inny-

mi, również skutecznymi środkami. Może zwrócić się do właściwych organów o zbadanie sprawy, zwrócić się do Sejmu aby ten nakazał NIK przeprowadzenie kontroli, czy wreszcie osobiście poprowadzić sprawę. Gdy sam prowadzi postępowanie przysługują mu duże uprawnienia takie jak: żądanie wszelkich akt danej sprawy czy badanie jej na miejscu, nawet bez uprzedzenia.

Jedno z uprawnień Rzecznika jest szczególnie ważne i trzeba zwrócić na nie uwagę. Mianowicie, Rzecznik odmawia podania danych osobowych skarżącego nawet organom władzy jeśli tylko uzna to za konieczne dla zapewnienia ochrony praw danej osoby.

## Co powinien zawierać wniosek?

Polski Ombudsman w innych krajach nazywany czasem obrońcą ludu ma bronić wszystkich bez względu na status społeczny dlatego postępowanie z założenia ma być proste i maksymalnie odformalizowane. Wniosek nie podlega żadnym opłatom. Powinien zawierać imię, nazwisko i adres. Należy jedynie dokładnie określić czego dotyczy sprawa i podać swoje argumenty. To w zupełności wystarczy aby przyjrzeć się sprawie.

## Co jeszcze?

Wszelkich informacji o działalności Rzecznika można szukać na jego stronie internetowej [www.rpo.gov.pl](http://www.rpo.gov.pl). Trzeba pamiętać, że oprócz Warszawy działają jeszcze 3 biura pełnomocników terenowych RPO: w Gdańsku, Katowicach i we Wrocławiu. Skargi można składać drogą elektroniczną, pocztową lub osobiście.

Pamiętajmy że osiągnięcie dobrobytu społeczeństwa to proces długotrwały i składa się na niego dobrobyt poszczególnych jednostek. Wymaganie przestrzegania praw, które nam przysługują jest naszym obowiązkiem dlatego nie bójmy się korzystać z wszelkich możliwych sposobów, w tym pomocy RPO, aby to osiągnąć.



# nasze projekty:

**Finance Week** to cykl bezpłatnych szkoleń i warsztatów z zakresu finansów, bankowości i rynków kapitałowych, poszerzający wiedzę z audytu, konsultingu oraz obejmujący warsztaty, które lepiej, łatwiej i efektywniej pozwolą Ci znaleźć pracę. Skierowany jest przede wszystkim do studentów, którzy stawiają pierwsze kroki na rynku pracy lub pragną w aktywny sposób rozpocząć budowanie swojej ścieżki kariery. W ramach tygodnia Progress proponuje również liczne konkursy, turnieje oraz symulację giełdową. Jak co roku podsumowaniem całego eventu będzie wspólna impreza studentów i wykładowców, gdzie wybieramy naszego ulubionego belfra. W tym roku wystartuje już 4 edycja projektu, która odbędzie się w dniach 10-14 maja 2010 na terenie Uniwersytetu Łódzkiego oraz Politechniki Łódzkiej. Staramy się by z każdą nową edycją program szkoleń miał ciekawszą i bardziej zróżnicowaną ofertę. Zapraszamy do uczestnictwa zarówno w części merytorycznej jak i również w części nieoficjalnej- pikniku na patio przed wydziałem ekonomiczno-socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. Tam dla zainteresowanych przygotowane będą liczne atrakcje: gra monopol i cash flow jak i również coś dla zdrowia, urody i kondycji (nie tylko umysłu). Finance Week to fantastyczny by zastanowić się, co tak naprawdę Cię interesuje oraz możliwość do spotkania się z przedstawicielami renomowanych firm i instytucji.



**P**ROGRESS  
**A**CCOUNTING  
**C**OMPETITION

**Progress Accounting Competition** jest to ogólnopolski konkurs z rachunkowości, będący autorskim projektem SKN Progress. W bieżącym roku akademickim 2009/2010 miała miejsce pierwsza edycja konkursu, do którego zgłosiło się 240 trzyosobowych drużyn z całej Polski. W celu promocji projektu nawiązaliśmy współpracę z kołami naukowymi z całego kraju, czego rezultatem były zgłoszenia drużyn z takich miast jak: Łódź, Warszawa, Kraków, Poznań czy Gdańsk. Konkurs miał charakter czteroetapowy. Pierwsze trzy etapy odbywały się drogą online, na podstawie których wyłoniliśmy dziesiątkę do ścisłego finału. Finał konkursu odbył się 18 marca 2010 r. na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym UŁ. Finałiści walczyli m.in. o notebooki, płatne praktyki czy też bony szkoleniowe.

**Już dziś zapraszamy Was do wzięcia udziału w kolejnych edycjach konkursu!**



Sukces i prestiż wydawanego od kilku lat przez naszą organizację magazynu „Forward” zaowocował ideą stworzenia kolejnego czasopisma, tym razem skierowanego do młodszej grupy docelowej.

„**Forward Junior**”, bo o nim mowa, ma za zadanie pobudzić u maturzystów i uczniów szkół ponadgimnazjalnych świadomość ekonomiczną, zachęcić ich do bycia przedsiębiorczym i zainteresować tematyką finansową, ekonomiczną i inwestycyjną. Poruszamy też kwestie dotyczące nauki, stylu życia czy wyboru dobrej uczelni. Ideą magazynu jest promocja aktywności społecznej oraz inspiracja czytelników do wyboru drogi życiowej prowadzącej „od nauki do biznesu”.



**SFI** to Pierwszy w Polsce projekt, umożliwiający studentom inwestowanie na giełdzie prawdziwymi pieniędzmi. Zamiast kolejnej symulacji giełdowej SKN Progress postanowił zaufać studentom i zamienić symulację na realny kapitał. 13 osobowa grupa (Trzynastka SFI) wybrana podczas trzyetapowej rekrutacji, będzie podejmowała decyzje o inwestycjach podczas cotygodniowych spotkań, mając do dyspozycji pomoc maklera. W ich ręce powierzone zostanie 10 tysięcy złotych którymi obracać będą na GPW w Warszawie.

Dla najlepszych przygotowane zostały nagrody rzeczowe w postaci:

- laptopów
- telefonów komórkowych
- płatnych praktyk
- iPod'ów
- egzaminu na doradcę inwestycyjnego ufundowanego przez SKN Progress

Inspiracją do organizacji projektu SFI jest niezwykle sukces Student Investment Funds w USA, który trwa nieprzerwanie od ponad 10 lat. Projekt ten cieszy się uznaniem w środowisku ekonomicznym oraz popularnością wśród studentów.

Otwierając studentom drzwi do świata giełdy **SFI** chce pomóc młodym ludziom w realizowaniu swoich marzeń o zarządzaniu Funduszem i inwestowaniu na giełdzie realnym kapitałem.

# Kieruj się do nas

## Ernst & Young to szansa na to, aby zacząć poziom wyżej

Liczymy na Twoją wiedzę, kreatywność, skuteczność i zaangażowanie.  
W zamian oferujemy Ci pracę w gronie świetnie wykwalifikowanych specjalistów z zakresu audytu, doradztwa podatkowego, biznesowego lub transakcyjnego. Zapewnimy atrakcyjne szkolenia i dostęp do zasobów wiedzy światowej firmy. Od pierwszego dnia zmierzysz się z prawdziwymi wyzwaniami.

Jeśli jesteś absolwentem lub studentem studiów magisterskich, albo studentem II roku, posiadasz zdolności analityczne, innowacyjne podejście do problemów oraz posługujesz się biegle językiem angielskim - zainteresuj w siebie i dołącz do naszego zespołu jako praktykant lub asystent.

## Zacznij poziom wyżej

Sprawdź aktualne oferty  
klikając on-line do 2 kwietnia 2010 roku:  
[www.ey.com/pl/kariera](http://www.ey.com/pl/kariera)



 **ERNST & YOUNG**  
Quality In Everything We Do